Nr. 78. Kraków, Wtorek 5 Kwietnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plohn, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów tylko 5 złr., za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do Administracyi naszego pisma.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorowie *N. Reformy* mogą otrzymywać od 1 kwietnia b. r. następujące czasopisma po cenie zniżonej:

„Echo muzyczne, *teatralne i artystyczne*“ wychodzące w Warszawie, wraz z dwutygodniowym dodatkiem po następującej cenie:
W Krakowie: kwartalnie **1 złr. 86** ct.
Na prowincyi: kwartalnie **2 złr. 76** ct.

„MYŚL“, czasopismo literackie i naukowe wraz z powieściowym dodatkiem po cenie 1 złr. 50 ct. kwartalnie.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

Od Administracyi.

Ze względu, że przed świętami czyni się większe zakupna, postanowiliśmy w interesie i kupujących i kupców, wydać nadzwyczajny dodatek inseratowy do numeru „N. Reformy“ z dnia 10 kwietnia b. r. W numerze tym starać się będziemy przedstawić kupującym cały szereg firm krajowych pierwszorzędnych, aby przez to ułatwić stronom trudne często informowanie się, gdzie można najtaniej i najlepiej kupić towar. Ponieważ nadto numer ten wyjdzie w nakładzie zwiększonym i rozesłany będzie po całym kraju, nadarza się przeto dla P. T. Inserentów rzadka sposobność rozpowszechnienia ich ogłoszeń i odniesienia rzeczywistej korzyści.

Zgłoszenia przyjmujemy do dnia 8 kwietnia, późniejsze łatwo z braku miejsca nie będą mogły być uwzględnione.

Kraków, 4 kwietnia.

Komisya ugodowa Sejmu czeskiego ukończyła nareszcie obrady. W głosowaniu utrzymał się wniosek szlachty czeskiej, ale utrzymał się sam tylko wniosek, bez motywów. Uchwalono zatem odroczenie obrad nad przedłożeniami ugodowemi, bez omawiania terminu, w którym na nowo podjęte być mają i bez podania powodów, jakiemi kierowano się przy powzięciu tej uchwały. Wynik taki umożliwili Młodoczesi, którzy po odrzuceniu ich wniosku, zmierzającego do odrzucenia projektów ugodowych, opuścili salę. Za wnioskiem odraczającym głosowali tylko Staroczesi i szlachta czeska, a więc w razie obecności Młodoczechów mniejszość komisyi. Tak Młodoczesi jak i Niemcy zgłosili wnioski mniejszości. Do obrad w Izbie sejmowej nie przyjdzie jednak najprawdopodobniej. Byłoby to umyślnem wywoływaniem długiej, namiętnej a bezcelowej rozprawy.

Sprawę ugody czeskiej należy zatem uważać za pogrzebaną. Młodoczesi zwyciężyli. Wprawdzie wniosek ich nie uzyskał w komisyi większości, ale łudzić się nie należy, że uchwała odraczająca obrady różni się od młodoczeskiego wniosku tylko formą a nie treścią. Stwierdzają to dziś zupełnie jawnie organa prasy staroczeskiej, a nie wątpili też o tem nigdy i Niemcy. Dla Młodoczechów zdaje się być obojętnem, że tę właśnie obrano formę, którą obmyślili Staroczesi wspólnie ze szlachtą czeską. Stronnictwu Gregra — a za niem stał cały naród czeski — rozchodziło się o obalenie ugody i ku temu celowi od pierwszej zaraz chwili po podpisaniu protokołów wiedeńskich rozwinęli akcyę, której nie mogły oprzeć się stronnictwa czeskie, podpisane na owych protokółach. Staroczesi i szlachta czeska nie mieli jednak dość odwagi wystąpić jawnie przeciw dziełu, które rozpoczęli wspólnie z Niemcami i rządem, pomimo że głos powszechnej opinii przekonywał ich, że dzieło to było złem i zgubnem. Oglądając się ze zbytnią trwożliwością na Niemców i obawiając się zarzutu wiarołomstwa wynaleźli formę odroczenia rozpraw, która ma oczyścić ich sumienia. Niestety wobec narodu czeskiego nie przestaną oni być sprawcami zamachu na narodowość czeską, którego trwałem przypomnieniem będzie rozporządzenie językowe ministra sprawiedliwości, oraz podział krajowej rady szkolnej i rady kultury krajowej. Niemcy nie przestaną zaś obu stronnictwom czeskim, podpisanym na punktacyach ugodowych wytykać wiarołomstwa, którego niewątpliwie się dopuścili. Stronnictwo szlachty czeskiej może dzięki odrębności stosunków, na jakich się opiera, utrzymać się dalej na poziomie życia parlamentarnego. Staroczesi przegrali ostatnią bitwę. Źle zamaskowany odwrót w sprawie ugodowej będzie dla nich drogą, którą powrócić nie można.

Mniej dotkliwą a w każdym razie mniej sromotną, jest przegrana posłów niemieckich. Podpisując punktacye ugodowe oni nie sprzeniewierzyli się w niczem narodowym interesom, a choć ugoda czesko-niemiecka prysła w kawały, oni z pola walki wynieśli rzetelną i rzeczywistą korzyść w rozporządzeniu językowem i nadzieję, że rząd, który uważa punktacye ugodowe za obowiązujące, w drodze administracyjnej przeprowadzi rozgraniczenie okręgów sądowych. W tej nadziei zajmną stanowisko wyczekujące, gotowi podnieść dawne swoje roszczenia. Dla nich nie jest to jeszcze ostateczna klęska.

Hr. Taaffe nie zapisze także akcyi ugodowej na listę nielicznych swych zwycięstw. Na razie wychodzi jednak bez szwanku. Wprawdzie oświadczenie, jakie rząd złożył w komisyi ugodowej, nie zadowolniło żadnego ze stronnictw, ale żadne z tych stronnictw nie ma dość siły, aby w sejmie czeskim samo przez siebie utworzyło silną opozycyę. W Radzie państwa dla hr. Taaffego groźnem być może tylko stronnictwo Plenera. Temu stronnictwu sytuacya parlamentarna uśmiecha się jednak nadzieją. Hr. Kuenburg zasiadł w ministerstwie, a utworzenie się większości z lewicą na czele, nie przestało być możebnem. W oświadczeniu rządu, złożonem w komisyi ugodowej, potrącono lekko o kwestyę administracyjnych zarządzeń, których Niemcy tak pragną i wywołano nadzieję, że na tej drodze pewne postulata ugodowe spełnione być mogą. To wystarcza na dziś i wobec stanowiska wyczekującego Niemców bezpośredniego niebezpieczeństwa nie ma. Hr. Taaffemu wystarczało to zawsze.

Punktacye ugodowe należą już do historyi. W toku walki oświadczono jednak ze wszystkich stron chęć zawarcia pokoju między oboma narodowościami w Czechach. Ugoda czesko-niemiecka nie należy zatem do rzeczy niemożliwych. Poprzedzić musiałyby ją jednak nowe układy, a rezultatem ich musi być większe uwzględnienie praw i żądań narodowości czeskiej. Aby do takich dojść rezultatów, stronnictwo niemieckie w Czechach nie jednego oduczyć i nie jednego zrzec się musi.

Naród czeski wyszedł zwycięsko z akcyi ugodowej, a z dziejów tej akcyi następujący wysnuć można wniosek. Długie lata może rząd i stronnictwo z nim związane ignorować wolę ogółu i wpływać na nią ku własnemu pożytkowi, związkom tym nie można jednak zbytnio zaufać i nie należy nigdy naciągać zbytnio struny. Akcya ugodowa, podjęta przez rząd i jego stronnictwo, nie liczyła się z przekonaniami i życzeniami narodu czeskiego, i ignorowała nowe opozycyjne stronnictwo. Tu był początek choroby, której uległa córa konferencyj wiedeńskich.

Sejm krajowy.

Lwów, 2 kwietnia.

(Sprawozdanie z XVIII posiedzenia, 3 sesyi VI peryodu).

(*ad.*) Początek posiedzenia o godz. 10 min. 35 przed południem. Liczba petycyj 1658.

Pos. Midowicz przemawia w poparciu petycyi gminy Brzostek o przywrócenie komunikacyi między Pilznem i Jasłem. P. Zardecki popiera petycyę gmin Hanzlówka, Hussów i Tarnawka o zapomogę bezzwrotną lub bezprocentową pożyczkę na zasiewy i wyżywienie.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie poręki kraju dla pożyczki miasta Krakowa w kwocie 1.500.000 złr., zaciągnąć się mających na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb miasta; — do komisyi drogowej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pomocy kraju dla zabezpieczenia budowy sieci kolei wschodnio galicyjskiej; do komisyi bankowej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia osobnego oddziału melioracyjnego w banku krajowym.

Przyjęto następnie bez rozprawy: sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie reorganizacyi oddziału rachunkowego i kasowego (sprawozdawca p. Abrahamowicz), — sprawozdanie komisyi budżetowej z przedłużenia mocy obowiązującej kredytów Rubr. I (cz 1—12 z r. 1891, sprawozdawca p. Goldman.)

Również bez rozprawy przyjęto sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłużeniu niektórych kredytów budowlanych, przyznanych w budżecie na rok 1891 (sprawozdawca p. Goldman) i sprawozdanie komisyi budżetowej o prośbie reprezentacyi gminy miasta Lwowa o czasowe uwolnienie od dodatków do podatków tych budynków we Lwowie, które będą wybudowane w miejsce 180, względnie 181 domów, przeznaczonych na zburzenie w celu poprawy stosunków zdrowotnych w niektórych częściach miasta. (Sprawozdawca p. Abrahamowicz.)

W myśl sprawozdania komisyi administracyjnej petycya grona konserwatorów w Galicyi zachodniej o wzmocnienie władzy c. k. konserwatorów — (sprawozdawca p. Wiktor) przekazano Wydziałowi krajowemu do bliższego rozpatrzenia.

Przyjęto następnie *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wydzieleniu przysiołku Dobrucowej ze związku gminy Zimnowody, w powiecie jasielskim, a przydzieleniu go do gminy Tarnawa tego powiatu (Sprawozdawca p. Wiktor.)

Z kolei rozpoczęła się rozprawa szczegółowa nad przerwanem wczoraj sprawozdaniem komisyi szkolnej w przedmiocie zmiany ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych.

Przy art. 11 projektowanej ustawy cały szereg mowców zapisał się do głosu.

P. Dworski wnosi, by nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu przeniesiono do I klasy. P. Lenartowicz ujmuje się za nauczycielami w Horodence i prosi o wliczenie ich do klasy III. P. ks. Hamorak uzasadnia potrzebę przeniesienia miasta Śniatyna pod względem płac nauczycielskich z klasy III do II. P. Mandyczewski żąda wliczenia Nadworny do klasy III. P. Kramarczyk wnosi, by miasto Oświęcim zaliczyć do klasy III, względnie do klasy IV, której utworzenia z płacą 550 złr. żąda tenże poseł dla 44 miast powiatowych.

Pos. Fruchtmann podnosi, że wnioski komisyi szkolnej nie koniecznie szczęśliwie rozwiązały sprawę poprawienia bytu nauczycieli. Zadaniem Sejmu było zadowolnić nauczycielstwo i raz na zawsze uśmierzyć ten ruch gorączkowy i nerwowy, który dążył do naprawienia złego. Wytworzy się teraz liczny zastęp malkontentów, nie uwzględnionych niniejszym projektem,—który zawistnem okiem spoglądać będą na szczęśliwszych kolegów. W każdym razie atoli niniejsza ustawa jest ważnym krokiem naprzód. Więcej dziś uczynić nie można, wobec deficytów w budżecie krajowym. Nie rozumie jednak mowca, dla czego w ten sposób właśnie podzielono miasta na klasy. Podział ten nie ze wszystkiem jest sprawiedliwy.

W końcu żąda mowca zaliczenia miast Podgórza i Stryja do klasy drugiej. Pos. Weigel popiera także Podgórze. Pos Kułaczkowski domaga się wstawienia miasta Bóbrki do klasy trzeciej. Pos. Zardecki stawia takież żądanie co do Łańcuta. Pos. Szeliski wnosi przeniesienie Brzeżan z klasy trzeciej do drugiej. Pos. Chamiec jako referent Wydziału krajowego oświadcza się przeciw postawionym wnioskom. Podobnie pos. Stanisław Badeni ze stanowiska komisyi budżetowoj sprzeciwia się stanowczo wszystkim powyższym żądaniom.

Sprawozdawca pos. Zoll polemizuje z poprzednimi mowcami, wykazuje efekt finansowy, jakiby te żądania za sobą pociągnąć musiały i sprzeciwia się stanowczo wszystkim.

Przy głosowaniu przyjęto wszystkie klasy według brzmienia wniosków komisyi. Upadły wszystkie poprawki bez wyjątku.

Przy artykule 12 pos. Paszkowski stawia poprawkę, by dodatek miejscowy — niewliczalny do emerytury — w kwocie 100 złr. przyznać nauczycielom w gminach wiejskich, położonych w promieniu nie trzech (jak proponuje komisya szkolna) ale dziesięciu kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem). Poprawkę tę popiera pos. Merunowicz w szczególności co do Lwowa. Po przemówieniu pos. Stanisława Badeniego odrzucono tę poprawkę, podobnie jak i drugi identyczny wniosek pos. Paszkowskiego.

Ostatecznie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu całą ustawę w brzmieniu projektowanem przez komisyę.

Również uchwalono rezolucye następujące:

„Wzywa się rząd, względnie Radę szkolną krajową, aby istniejące szkoły filialne zamienił na szkoły etatowe.

„Wzywa się rząd, względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, zaś w szkołach o więcej niż pięciu posadach nauczycielskich etatowych dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli“.

Przy ostatniej rezolucyi zabierali głos pp. ks. Chotkowski, Bobrzyński i Zoll.

Powyższemi uchwałami załatwiono ogółem 210 petycyj — domagających się poprawienia bytu nauczycieli!

Z porządku dziennego przyjęto następnie bez rozpraw w myśl wniosku pos Siczyńskiego. (Sprawozdawca pos. Czartoryski) zmianę ustawy szkolnej w kierunku przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły — na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i szkolne przybory. Ustawę tę przyjęto też w trzeciem czytaniu.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych folwarku i torfiarni w Dublanach. (Sprawozdawca pos. Ludwik Wodzicki). Komisya wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach folwarku i gorzelni, jak również sprawozdanie o eksploatacyi torfu w Dublanach.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpić bezzwłocznie na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, wynoszących sumę 66.400 złr. do budowy internatu dla 40 uczniów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, skoro tylko rokowania z rządem o udzielenie subwencyi w wysokości połowy potrzebnej sumy, to jest sumy 33.200 złr., pomyślnie ukończone zostaną i otwiera Wydziałowi krajowemu, odnośnie do swojej uchwały z dnia 22 listopada 1890, przeznaczającej na ten cel kwotę 10.000 złr., dalszy kredyt na ten rok w wysokości 5000 złr.

III. Na pokrycie kosztów budowy domu mieszkalnego dla profesora otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokośai 5.750 złr., poleca zaś Wydziałowi krajowemu, aby kwotę, uzyskaną ze sprzedaży obligów propinacyjnych, wynoszących razem nominalnie kwotę 5.750 złr., a stanowiących kapitał wykupna prawa propinacyi w Dublanach, wstawił do dochodów preliminarza funduszu krajowego na rok 1895.

IV. Na wyrestaurowanie kaplicy wewnątrz i na jej urządzenie otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 600 złr.

V. Na budowę szpichlerza i remizy na narzędzia otwiera Sejm Wydziałowi krajowemu kredyt w kwocie 3000 złr.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do eksploatowania torfu we własnym zarządzie w ciągu roku 1892 na miejscową potrzebę.

Zarazem raczy Sejm uchwalić następujące rezolucye:

Wzywa się Wydział krajowy:

I. Do zaprowadzenia, począwszy od kursu najbliższego obowiązkowego umundurowania uczniów szkoły wyższej dublańskiej, oraz ustanowienia przepisów dyscyplinarnych za oddalenie się ucznia z obrębu zakładu szkoły dublańskiej bez munduru.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że dyrektor wyższej szkoły dublańskiej ma mieć kwalifikacyę profesora do jednego z przedmiotów zawodowych i ewentualnie, jeżeliby znalazła się osobistość, która ze względu na specyalne administracyjne uzdolnienie nadawałaby się na tę posadę, do przeprowadzenia w tej sprawie odpowiednich rokowań z rządem.

III. Również upoważnia Sejm Wydział krajowy w wypadku, gdyby na posadę dyrektora wyższej szkoły dublańskiej znalazła się odpowiednia osobistość i pozyskaniu jej stały na przeszkodzie jedynie względy finansowe, do wyjątkowego przekroczenia sumy wynagrodzenia, etatem dla dyrektora postanowionej, pod formą dodatku osobistego za usprawiedliwieniem tego przekroczenia na najbliższej sesyi sejmowej.

W rozprawie ogólnej zabrał głos pierwszy p. Wład. Koziebrodzki i zaznaczył na wstępie, że Sejm uchwalił już założenie internatu w Dublanach. Kwestya systemu jednak, w jakim te internaty mają być zakładane, nie jest jeszcze przesądzoną. Mowca jest gorącym zwolennikiem internatów, ale tylko dla młodzieży szkół niższych i średnich. Młodzież w Dublanach jest już dojrzałą, taka w internacie może się tylko zniechęcić. Mowca pragnie, by wybudowano w Dublanach osobny dla uczniów budynek, ale nie z charakterem internatu. Umieszczanie uczniów w internacie jest kosztowne. Młodzież uboższa nie mogłaby korzystać z zakładu Dublańskiego, gdyby wykluczono od niego eksternistów. Mowca stawia w końcu rezolucyę tej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi przybliżony koszt utrzymania jednego ucznia w wybudować się mającym internacie na 40 uczniów w Dublanach“.

Pos. Langie broni ścisłej zasady internatu przeciw wywodom Koziebrodzkiego. Patent dojrzałości, zdaniem mowcy, nie upoważnia do puszczania młodzieży samopas. Inne jest położenie akademika w mieście a inne na wsi. Mowca pragnie, by młodzież przyzwyczajoną była do spełniania obowiązków i popiera wnioski komisyi.

Pos. Pilat zapytuje sprawozdawcę, w jakiem stadyum znajduje się sprawa rokowań z rządem co do udzielenia subwencyi w wysokości połowy proponowanej sumy na wybudowanie internatu w Dublanach.

Pos. Polanowski oświadcza, że musi przedewszystkiem dotknąć wypadków niemiłych, jakie poprzedziły świeżo sesyę tegoroczną, wspomnieć mianowicie o zamknięciu szkoły i o broszurze prof. Jentysa. „Przeszłego roku — powiada p. Polanowski — niejeden z nas był z młodzieży dublańskiej niezadowolony. Młodzież wniosła petycyę, nad którą Sejm przeszedł do porządku dziennego. Rozwiązano szkołę i młodzież nad tem głosowała, a większość jej wystąpiła z zakładu i żal swój wyraziła w publicznem piśmie! Gorzką prawdę powiedzieć jestem obowiązany: temu nie młodzież winna, temu my winniśmy! Po tym strejku młodzieży nastąpił fakt, że całe grono nauczycielskie reprezentowane przez prof. Jentysa, zaprzeczyło prawdzie uchwały sejmowej. I nie wystarczyło mu to wydrukować w dorocznem urzędowem sprawozdaniu. Znalazł się grosz, żeby wydrukować osobno! Temu winni profesorowie dublańscy,— a myśmy winni, że na taki bezład w zakładach naszych pozwalamy. Prof. Jentys twierdzi, że w imieniu wszystkich wystąpił, a publicznego zaprzeczenia do tej chwili nie mamy. Nasza autonomia ma zbyt dobre serce i zbyt lekką rękę. Niechby serce sobie zatrzymała, ale niech jej ręka stwardnieje! Ale czy ta ręka ma środki jakie?

Biuro szefa rolnictwa pozbawione jest urzędników i referentów, w których inne departamenty obfitują. Internat stał się dla nas koniecznością, choćby na lat 3, 5 lub 6, — by raz już wprowadzić ład tam, gdzie ładu nie ma. Nie możemy brać na naszą odpowiedzialność losów tak licznej młodzieży wobec rodziców, którzy nam mogą powiedzieć: to nie szkoła wyższa rolnicza, to szkoła, która uczy jak starszych nie poważać. Uczniowie nie poważają profesorów, profesorowie nie poważają Sejmu krajowego. Mowca popiera więc wnioski komisyi.

Pos. Abrahamowicz oświadcza się stanowczo za internatem.

Okazało się jednak, że wszyscy posłowie, którzy występowali w obronie internatów, nie wiedzą właściwie, jakie ten wyraz ma istotne znaczenie. Podniósł to i wykazał w wymownych słowach p. Rutowski. „Zabieram głos, głęboko o tem przekonany, że kładę palce między drzwi. Występuję bowiem w obronie tego, co w tej Wys. Izbie nie cieszy się popularnością. Czynię to jednak z obowiązku poselskiego i podnoszę na wstępie, że półwiekowa praca ma być nagle zaryzykowaną przez jakąć reformę, która dotąd nie dość jest przetrawioną, która nie przeszła jeszcze przez wszystkie filtry krytyki, potrzebne, by myśl jakaś dojrzała, która nadto jest wprost niezgodną z bardzo poważną, bo jednomyślną opinią całego ciała nauczycielskiego szkoły dublańskiej. A wszakżeż nie można tak odrazu przechodzić do porządku dziennego nad opinią tego grona nauczycielskiego, które swe siły stargało na usługach tej szkoły, szkoły, z której wyszły już całe szeregi ludzi wcale nie pospolitych. I dlatego tylko, że autor jakiejś broszury okazał się niekarnym, mamy uczynić od razu krok tak niesłychanie śmiały.“ Mowca zwiedzał Dublany i przez czas jakiś wykładał tam w zastępstwie prof. Aua. Ale, jeśli z jednej strony godzi się z tem zupełnie, że należy przedsięwziąć jakąś sanacyę zakładu, w którym niejedno złe się stało, to z obawą spogląda, z jaką śmiałością niektórzy posłowie [illegible] formy bez dokładnego zgłębienia istniejących stosunków. „Powiadacie więc panowie, że ma być założony internat w Dublanach. Równocześnie atoli słyszałem, że to właściwie nie będzie internat. Jest w tem więc jakieś zamięszanie pojęć. A przecież słowo internat, pojęcie z Francyi przejęte, nie dozwala jakichkolwiek interpretacyj. Internat oznacza szkołę zamkniętą w sobie i dla siebie. Pojęcie to jednak nie odpowiada zgoła naturze naszego społeczeństwa. U nas nikt przez internat nie przechodził. I jakżeż można żądać od ludzi, którzy ukończywszy szkoły średnie mają maturę szkolną a i maturę życia, by się dali moralizować w internacie dublańskiem? (*Oklaski*). Mamy więc za 80.000 złr. stworzyć internat, który będzie właściwie wielkim hotelem, który będzie miał tylko z rygorów internatowych to co istnieje w Hohenheimie, gdzie uczeń, spóźniwszy się wieczorem do domu, musi tylko zapłacić portyerowi 20 feników.

W dalszym ciągu polemizuje mowca z p. Langiem, który twierdził, że internat jest potrzebny, żeby wychować ludzi z charakterem i poczuciem obowiązków. Czyż jednak ci, którzy przez internat nie przechodzili, mają być od tych cnót odsądzeni? Czyżby prawdą być miało, że każdy, co nie nosił munduru, musi być już tem samem wyrzutkiem społeczeństwa z katylinarną egzystencyą? A w innych zawodach czyż nie ma ludzi z charakterem i poczuciem obowiązku? Adwokaci, sędziowie i t. p. ludzie, którzy z natury rzeczy muszą te warunki posiadać, a któryż z nich wyszedł z internatu? P. Langie wyrażał się o szkole dublańskiej w najwyższym stopniu ujemnie. Czyż więc z tej szkoły nic już porządnego, ani uczciwego nie wyszło? To nie jest zgodne z prawdą. W czasach, kiedy szkoła dublańska przestała już być internatem a stała się akademią rolniczą, którą nasz biedny kraj stworzył własnemi siłami, wyszedł z niej cały zastęp ludzi niepospolitych, użytecznych i zdolnych. (Mowca cytuje na poparcie długi szereg nazwisk zaszczytnie znanych.) A na Litwie, Wołyniu, Ukrainie i w Królestwie iluż to jest Dublanczyków, którzy pod każdym względem zaszczyt przynoszą szkole, z której wyszli. Ale cóż było właściwym powodem, że ta szkoła nie cieszy się u nas popularnością? Oto, za mało w niej było uczniów z Galicyi. Czyż temu winna szkoła? A wtedy gdy była internatem, czy było inaczej? Nigdzie nie ma tego objawu co w Galicyi, że Galicya, wydając kilkadziesiąt tysięcy złr. na szkołę, którą z takim mozołem stworzyła, sama do swej szkoły rolniczej swych synów nie posyła! (*Oklaski.*) Ubolewajmy nad tym smutnym objawem, ale nie winmy szkoły! Na to potrzeba całej zmiany w pojęciach, potrzeba może wielu lat jeszcze, — a czyż nie może być pewną pod tym względem miarą ta okoliczność, że przez tyle lat i w tym Sejmie kraju rolniczego sprawy rolnicze tak kulawo chodziły! Winą ciężką była ta niewiara, że postęp i nauka także w rolnictwie na coś zdać się może! I jakaż jest propozycya naprawy złego? Stworzymy więc internat, a raczej hotel na 40 uczniów. Eksternistów przyjmować nie będziemy, a z różnych powodów przypuścić możemy, że młodzież z innych ziem polskich do nas nie przyj-

dzie. Stworzymy więc szkołę odpowiednią tylko dla nas, a komisya i jej sprawozdawca idą aż tak daleko, że chcą tej radykalnej sanacyi za wszelką dokonać cenę, choćby kilku tylko młodych ludzi wyjść miało z tej szkoły! Ja się takiej reformy boję, choćby ona w najlepszej wierze była zamierzoną, bo widzę w całej akcyi pewną gorączkowość.

Komisya jest pod wrażeniem rozmaitych wypadków, a przedewszystkiem pod wrażeniem broszury prof. Jentysa. Nie pojmuję jednak, jak można potępiać opinię człowieka dla tego, że ona się różni od opinii innych. Czyż Wydział krajowy miał zarządzić konfiskatę i spalić tę broszurę na dziedzińcu sejmowym lub w kaloryferach tego gmachu? (*Wesołość.*) Czyż profesor szkoły dublańskiej, który studyował sprawę szkolnictwa, któremu dobro szkoły takiej musi leżeć na sercu, który stoi w jednomyślnej zgodzie z całem ciałem nauczycielskiem, czyż on czyni coś więcej nad swój obowiązek, jeśli drukiem ogłasza i uprzystępnia swoje pod tym względem uwagi? — Wszyscy powiadają: Nie chcemy obniżać nauki! A jednak boję się, byśmy w ten właśnie sposób nie zatracili tego, na co się dziesiątki lat składały, boję się, że to jest pierwszy krok na drodze, która Dublany zredukuje do szkoły średniej, a boję się tak na podstawie tego, co tu wypowiedziano, jak na podstawie tego, co nie zostało dopowiedzianem. Bo cała ta akcya wiąże się ze sprawą założonego w Krakowie studyum rolniczego. Studyum to uważam dotąd za próbę, za eksperyment, jakkolwiek uznaję jego potrzebę dla nas i życzę mu wszelkiego powodzenia. Mówić jednak dziś już o reformie, kiedy jeszcze nie mamy żadnych stamtąd owoców, kiedy jeszcze nie wiemy, jak się ta szkoła z naturą stosunków naszych pogodzi i im odpowie, uważam za rzecz przedwczesną i obawiam się o szkołę, która tyle nas kosztowała a mogłaby być teraz zakwestyonowaną. — Pomysł przymusu umundurowania Dublańczyków jest także bardzo daleko idący i bardzo śmiały. Jeśli poważniejsze motywa mogłyby za nim przemówić w szkolnictwie średniem, obawiam się, by tu jedna tylko myśl była tym motywem poważniejszym, myśl, żeby tego Dublańczyka we Lwowie można było łatwo poznać i złapać na uczynku. To jednak dla mnie motyw za mało poważny! (*Oklaski.*) Nie sprzeciwiam się reformom, ale boję się pośpiechu, dlatego sympatyczniejszą jest dla mnie rezolucya p. Koziebrodzkiego, żeby sprawę jeszcze przez pewien czas badać. Mowca oświadcza w końcu, że głosować będzie specyalnie przeciw przymusowi umundurowania. (*Oklaski.*)

P. Langie wyjaśnia, że w czasie gdy był w Dublanach internat, młodzież galicyjska przepełniała szkołę.

P. Adam Sapieha oświadcza się stanowczo za zaprowadzeniem internatu w Dublanach. Wywody poprzednich mowców są — zdaniem jego — nakręcaniem i przesadą. Nie chodzi tu o więzienie, nie o zakład, w którym skórę biją, ale o internat, któremu kraj daje firmę zakładu krajowego. W tym internacie powinni się kształcić nie politycy, nie konspiratorowie, ale praktyczni gospodarze. [illegible] Obawy zredukowania zakładu do szkoły niższej wydają się mowcy — błahemi. Z chwilą, gdyby się tak *stało* w *rzeczywistości*, Sejm na podstawie kontraktu byłby zmuszony odstąpić własność tej szkoły pierwotnemu jej założycielowi, tj. galicyjskiemu Towarzystwu rolniczemu. Nie chcemy mieć akademii, ale wyższą szkołę rolniczą. W Anglii, tak wysoko stojącej pod względem cywilizacyjnym, aż na uniwersytetach są internaty.

Nie jest to zatem rzecz nowa, ani żaden eksperyment, tylko zrozumienie, że Dublany dadzą nam w przyszłości to, co dziś zupełnie straciły. Nie można się zgodzić na to, by profesor miał prawo krytyki i agitacyi, prawo potępiania tego, który go mianuje, który jest jego przełożonym, tj. Sejmu. To nie broszura, to agitacya, to kompromitowanie Izby, Wydziału krajowego, to psucie moralności w samej szkole. (*Oklaski.*) Mowca wyraża nadzieję, że Izba oświadczy się za zdaniem komisyi.

P. Golejewski występuje przeciw internatom. To nie dla dorosłej młodzieży. Gdy szkoła w Dublanach była internatem, młodzież w nocy wykradała się do Lwowa, grała całą noc w karty, a wróciwszy nad ranem spała na godzinach wykładowych.

Sprawozdawca p. Wodzicki wyjaśnia znaczenie, jakie komisya gospodarstwa krajowego przywiązywała do słowa „internat.“ Chodzi więcej o wychowanie niż o samą naukę. Sprawozdawca polemizuje z poprzednimi mowcami, nie przytaczając nowych argumentów.

Nastąpiła rozprawa szczegółowa, po której przyjęto wszystkie wnioski i rezolucye komisyi, odrzucono zaś rezolucyę, wniesioną przez p. Koziebrodzkiego.

Ze względu na spóźnioną porę (godz. kwadrans na czwartą) marszałek przerwał na tem posiedzenie, nie naznaczając na dziś posiedzenia wieczornego, aby „dać czasu do pracy komisyom“.

Posiedzenie następne w poniedziałek o godzinie 10.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 2 kwietnia.

(*Wydział kr. o pożyczce miasta Krakowa — Niedobór budżetowy na r. 1892. — Kom. budżetowa obniża preliminarz Wydziału kr. na cele przemysłowe o 15.000 złr.*)

Krakowska Rada miejska uchwaliła była na posiedzeniu z dnia 18 lutego 1892 zaciągnąć pożyczkę w wysokości półtora miliona złr., której to sumy użyć miano częścią na pokrycie już wykonanych, częścią na wykonanie zamierzonych budowli i inwestycyj w mieście. Pożyczkę tę chciała pierwotnie gmina zaciągnąć w pragskiej kasie oszczędności, — gdy jednak rokowania z tą instytucyą finansową natrafiły na pewne przeszkody, zwróciła się Rada miejska do „powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego“ w Wiedniu o pożyczkę w kwocie 1,600.000 złr. Warunki pod któremi „powszechny austryacki zakład kredytowy ziemski“ pożyczkę w wysokości 1.600,000 udzielić przyrzekł, są następujące: 1) Pożyczka ma być hipoteczną i zaintabulowaną na realnościach, które zakład kredytowy wskazał. 2) Pożyczka ma być spłaconą w 50 letnich 4·62% wynoszących annuitetach po kursie 90 za 100. 3) Pożyczka nie może być przez gminę wypowiedzianą i naraz spłaconą.

Tymczasem, gdy sprawa przez Wydział krajowy rozpatrywaną była, podjęła gmina Krakowa już raz przerwane rokowania z czeską kasą oszczędności w Pradze, a taż kasa oszczędności oznajmiła reprezentacyi gminy promesą z dnia 26 marca b. r., że gotowa jest udzielić gminie Krakowa pożyczki do 1,500.000 złr. „w gotówce“ spłatnej w 5% annuitetach, wszelako pod warunkiem, jeżeli kraj poręczy takową jako ręczyciel i płatnik. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że oferta kasy oszczędności w Pradze jest korzystniejszą, bo gmina otrzymując pożyczkę gotówką bez żadnych dyferencyi kursu, otrzyma o 160.000 złr. więcej, aniżeli w Zakładzie kredytowym ziemskim, a co najważniejsza, może w każdej chwili skonwertować względnie spłacić pożyczkę. Wskutek tej oferty wniosła reprezentacya gminy do Wydziału krajowego podanie z dnia 26 marca br, którem uprasza Wydział krajowy o przyzwolenie na zaciągnięcie pożyczki w pragskiej kasie oszczędności i o wyjednanie w Sejmie poręki kraju dla tej pożyczki Wydział krajowy po ścisłem zbadaniu sprawy i po rozpatrzeniu stanu gospodarki gminy, uchwalił przychylić się do prośby gminy i przyzwolić na pożyczkę 1,500.000 złr. i przedstawić Wys. Sejmowi wniosek na udzielenie poręki kraju, tak, jak to Sejm dla innych miast, np. Stanisławowa i Gorlic, uczynił.

W motywach, uzasadniających końcowy wniosek Wydziału krajowego, znajdujemy pochlebne uznanie dla gminy miasta Krakowa, „która przoduje wszystkim gminom w kraju w ofiarności na nauki i sztuki. Nadto przy stosunkowo niewielkich zasobach dźwiga wielki ciężar utrzymania licznych zabytków starożytności historycznych i zabytków sztuki.“ Następuje wyliczenie wszystkich gmachów użyteczności publicznej, które gmina wystawiła lub wystawić zamierza, — a przedewszystkiem podniesiono ofiarność gminy na budowę teatru.

Wydział krajowy przedkłada zatem Sejmowi projekt następującej ustawy:

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje: Art. I. Kraj poręcza, jako ręczyciel i płatnik, pożyczkę, którą stoł. królewskie miasto Kraków w czeskiej kasie oszczędności do wysokości 1,500.000 złr. zaciąga. Kraj poręcza spłatę pożyczki nietylko w umówionych ratach annuitetowych, ale i spłatę kapitału, względnie reszty kapitału naraz w razie wypowiedzenia.

Art. II. Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Rezolucya: I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zeznania skryptu dłużnego w myśl ustawy o poręce kraju dla pożyczki miasta Krakowa. II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zezwolił na razie na zrealizowanie pożyczki w kwocie 1,100.000 złr. Reszta pożyczki może być podjęta dopiero po ostatecznem załatwieniu sprawy budowy gimnazyum i szkoły realnej.

Sprawozdanie to Wydziału krajowego przydzielono na sobotniem posiedzeniu Sejmu komisyi budżetowej.

Wczoraj wieczór przed posiedzeniem sejmowem odbyła się konferencya poselska w sprawie zastanowienia się nad sposobem pokrycia niedoboru w budżecie krajowym na r. 1892. W konferencyi tej wzięli udział prócz marszałka ks. Sanguszki i członków Wydziału krajowego pp.: Chamca, Hoszarda, Wereszczyńskiego, Romanowicza, Edwarda Jędrzejowicza, Sawczaka, również posłowie: Abrahamowicz, Kazimierz hr. Badeni, Stanisław hr. Badeni, Borkowski, Czartoryski, Chrzanowski, Wojciech Dzieduszycki, Dunajewski, Dworski, Gorayski, Gross, Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Zygmunt Kozłowski, Męciński, Marchwicki, Puzyna, Stanisław hr. Stadnicki, Szczepanowski, Sapieha, Siczyński, Stanisław Tarnowski *sen.*, Jan Tarnowski, Ludwik Wodzicki i Weigel.

W kwestyi stojącej na porządku dziennym wywiązała się nader ożywiona dyskusya, która jednakowoż nie doprowadziła do żadnego pozytywnego rezultatu. Zaznaczyć jeno należy, że pp.: Dunajewski, Marchwicki i Romanowicz oświadczyli się za przeprowadzeniem konwersyi wszystkich długów krajowych, zaś pp.: Wojciech Dzieduszycki i Męciński przemawiali przeciw konwersyi; ostatecznie godzili się raczej na zaciągnięcie większej pożyczki w kwocie około 9 do 10 milionów, w celu przeprowadzenia unifikacyi długów krajowych z wyjątkiem indemnizacyjnych.

Dziś zbierze się ponownie subkomitet komisyi budżetowej na posiedzenie, którego generalny sprawozdawca budżetu pos. Stanisław Badeni przedstawić ma swe wnioski co do sposobu pokrycia niedoboru funduszu krajowego. Wnioski te zmierzają do tego, aby na częściowe pokrycie niedoboru nałożyć dodatek **39** centów od 1 złr. podatków bezpośrednich, a zatem o **3** ct. wyższy, niż w roku 1891, zaś na pokrycie reszty niedoboru zaciągnąć czteroprocentową pożyczkę w sumie 1,600.000 złr. w gotówce. Według dalszego wniosku posła St. Badeniego, Wydział krajowy przedstawiłby miał Sejmowi na następnej sesyi taki plan operacyi finansowej, któryby dał Sejmowi możność przez dłuższy szereg lat pokrywania wydatków normalnego budżetu krajowego bez podwyższania dodatków krajowych i bez zaciągania corocznie w dotychczasowy sposób pożyczek.

Komisya budżetowa uchwaliła dział „wydatków dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju.“ Sprawozdawcą komisyi jest p. Chrzanowski. Na podstawie wniosku sprawozdawcy uchwaliła komisya ten dział wydatków budżetu krajowego w sumie 178.330 złr., zatem mniej od preliminarza Wydziału krajowego o złr. 15.000.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 kwietnia.

Sprawa podwyższenia płac nauczycielom ludowym została tedy załatwiona w Sejmie krajowym, a to w myśl wniosków komisyi szkolnej i budżetowej, podwyższających budżet wydatków na szkoły ludowe o 200.000 złr. Równocześnie przez powzięcie powyższej uchwały załatwił Sejm przeszło 200 najróżnorodniejszych petycyj nauczycielskich.

Nie ulega tedy wątpliwości, że zawsze zrobiono krok naprzód w kierunku, w którym coraz dalej kroczyć będzie musiała reprezentacya kraju. Nie zechce bowiem sądzić nikt, kto nie stracił poczucia sprawiedliwości w ocenie pracy nad oświatą ludu, że nieznaczne to podwyższenie płac czyni już zadość uprawnionym żądaniom nauczycieli ludowych. Znaczna liczba petycyj, które teraz za jednym zamachem zrzucono do kosza ze stołu sejmowego, pojawi się niechybnie znowu na najbliższej sesyi i domagać się będzie uwzględnienia. Zapatrywanie to wyraził także w Sejmie pos. Fruchtmann, którego przemówienie podajemy w sprawozdaniu sejmowem.

Przeciw słuszności żądania o podwyższenie płac nauczycielskich nie podniósł się zresztą w Sejmie ani jeden głos, — i co z uznaniem podnieść na tem miejscu się godzi, nie zaprotestował ani jeden z włościan, zasiadających w Sejmie. A przecież ludzie ci najwięcej czują każde podwyższenie dodatków krajowych.

Szkoła dublańska nie ma widocznie szczęścia... w naszym Sejmie. Brak miejsca nie pozwala nam w tej chwili na ocenę wywodów różnych mowców sejmowych, którzy przy sprawozdaniu o szkole dublańskiej na sobotniem posiedzeniu sejmowem głos zabierali. Zwracamy tylko uwagę na przemówienie posła Rutowskiego, którego poglądy nie uzyskały wprawdzie aprobaty większości sejmowej, lecz nie tracą przez to na swej wartości.

Zdobycze ruskie.

Diło donosi, że ministerstwo oświaty zatwierdziło projekt krajowej Rady szkolnej, mocą którego w przyszłym roku szkolnym mają być zaprowadzone: we Lwowie 4-klasowa żeńska szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy żeńskiem utrakwistycznem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, tudzież 4-klasowe męzkie szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy męzkich utrakwistycznych seminaryach nauczycielskich w Stanisławowie i Tarnopolu. We wrześniu poczną te szkoły jedną klasą i będą z roku na rok uzupełniane do czteroklasowych. *Diło* podnosi, że jest to pierwsza w ogóle ruska szkoła żeńska, a obie męzkie szkoły ćwiczeń są to pierwsze na prowincyi i dodaje:

„Miło nam dzielić się z naszymi czytelnikami tą radosną wiadomością. Trzy nowe szkoły ruskie — podobnie jak uchwalone przed kilkoma dniami w sejmie gimnazyum — są zaspokojeniem cząstki najpilniejszych potrzeb Rusinów na polu szkolnictwa, potrzeb które rząd — po zmianie sytuacyi w skutek manifestacyi posłów naszych w sejmie przy końcu sesyi poprzedniej — uznał za konkretne i które następnie poparł gorliwie klub ruski w Radzie państwa“.

Z Austro-Węgier.

Stanowisko, jakie minister Kuenburg i zjednoczona lewica zajmuje wobec obrotu, jaki przyjęła akcya ugodowa w Czechach, wyjaśnia *Linser Tagespost* i pisze: Hr Kuenburg wyraził na radzie ministrów, na której obradowano nad odpowiedzią rządu w komisyi ugodowej, jasno swoje zapatrywanie. Zapatrywanie to znalazło poparcie, lecz nie znalazło większości. Minister nie podziela zatem zdania, że akcya ugodowa nic go nie dotyczy, nie może jednak tak łatwo rozwiązać pytania, czy po wyniku głosowania w komisyi ugodowej ma ustąpić z ministerstwa lub nie. Do gabinetu wszedł on z przyzwoleniem stronnictwa do którego należy i dalsze jego postępowanie zależy od stanowiska, jakie zajmie to stronnictwo. Zjednoczona lewica nie oznaczyła jednak dotychczas i nie miała powodu oznaczać swego stanowiska. Zresztą sprawa ugody czesko-niemieckiej, chociaż stanowi w niej ważny punkt, nie wypełnia całkowicie wewnętrznej polityki austryackiej i dla tego wyczekiwać należy, jakie skutki wywrze pogrzebanie punktacyj ugodowych na sytuacyę parlamentarną“.

W sejmie śląskim dyskusya nad petycyą o subwencyę na cel założenia gimnazyum polskiego w Cieszynie dała p. dr. Michejdzie nową sposobność do silnego poparcia żądań polskich co do szkolnictwa na Śląsku. Mimo to odroczono tę decyzyę pod pozorem, że żądanie nie zostało dostatecznie umotywowane.

Gorące zachęcania niektórych posłów naszych do nauki języka niemieckiego posłużyły hr. Stürgkh jako motyw na poparcie nauki języka niemieckiego w słoweńskich szkołach ludowych Styryi. Szanowny poseł sejmu styryjskiego przeoczył wprawdzie, że posłowie nasi mówili tylko o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich a nikomu u nas nie przyszło na myśl popierać naukę tego języka w szkole ludowej, owo przemówienie w sejmie styryjskim powinno jednak służyć za przestrogę. Powołanie się na Galicyę chociaż błędne i bezpodstawne, lecz nie odparte na razie, nie może nam jednać przyjaciół wśród ludów słowiańskich.

Rosya a Niemcy.

W ostatnich dniach, tak w dziennikach berlińskich jak petersburskich, pojawiają się pogłoski o chęci zbliżenia się wzajemnego Niemiec i Rosyi na polu handlowem, za czem prędzej — później może przyszłoby zbliżenie na polu politycznem. I tak berliński *Tageblatt* donosi, — jak zapewnia ze źródła bardzo pewnego: Ostatnia podróż ambasadora rosyjskiego z Berlina do Petersburga ma znaczenie bardzo wielkie. Szuwałow miał dnia 28 marca udział w nadzwyczajnej konferencyi komitetu finansowego, na której zapadła uchwała, aby utworzyć nadzwyczajną komisyę dla przygotowania i nawiązania stosunków handlowych z zagranicą. Na członków tej komisyi przeznaczył car Wyszniegradzkiego, Giersa, ambasadora Szuwałowa, radcę państwa Timirjasewa i rzeczywistego radcę tajnego Abazę. Abaza będzie przewodniczącym tej komisyi, a Timiraziew sekretarzem. Do roboty przystąpi komisya po wyzdrowieniu Giersa i przedewszystkiem zajmie się uregulowaniem stosunków handlowych z Niemcami. Szuwałow, powróciwszy do Berlina, będzie konferował z sekretarzem stanu dla spraw handlowych Marschallem i z kanclerzem Caprivim, a wynik konferencyi ma osobiście przywieźć do Petersburga. Z tą sprawą jest widocznie w ścisłym związku ta okoliczność, że Szuwałow zaraz po powrocie swoim z Petersburga otrzymał od cesarza portret jego w naturalnej wielkości.

Powyższe wiadomości potwierdza poniekąd dziennik petersburski *Birżew. Wiedom.*, wspominając o pogłosce, że między Niemcami a Rosyą rozpoczęły się rokowania w sprawach handlowych, — że ostatnia podróż Szuwałowa do Petersburga odnosiła się właśnie do kwestyi zbliżenia Rosyi i Niemiec na polu handlowem, wreszcie, że w Petersburgu utworzono osobną komisyę dla nawiązania rokowań z Niemcami.

Konferencya wojskowa w Petersburgu.

Biuro Reutera donosi o ostatniej konferencyi wojennej w Petersburgu: Generał-gubernator Kochanow, komendant wojsk okręgu wileńskiego, wezwany został 10 marca do Petersburga, gdzie odbyła się konferencya, na której obecni byli także hr. Szuwałow, rosyjski ambasador w Berlinie i bar. Fredrericks, rosyjski pełnomocny minister w Stuttgarcie. Hurko oświadczył na radzie, że gotów jest w obecnym stanie organizacyi wojskowej do obrony, ale nie do zaczepki. Zaczepną akcyę wojenną możnaby prowadzić dopiero po zupełnem zaopatrzeniu armii w nową broń, gdy tymczasem obecnie połowa piechoty rosyjskiej zaopatrzoną jest jeszcze tylko w starą broń systemu Berdana. Szuwałow i Fredericks zapewniali na konferencyi, że Niemcy nie mają zamiaru zaczepienia Rosyi.

Niebawem po konferencyi minister Giers, który był wówczas jeszcze zdrów, zapewniał ambasadora niemieckiego generała Schweinitza, że ściąganie wojsk rosyjskich nad granicę jest tylko środkiem ostrożności, ale Rosya bynajmniej nie myśli zaczepiać Niemiec.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy na cześć Tadeusza Kościuszki.

Kraków, 4 kwietnia.

Nieprzeliczone tłumy ludności pospieszyły dzisiaj w południe na Wawel, gdzie, jako w rocznicę bitwy pod Racławicami, odprawił ks Chromecki mszę św. przed trumną św. Stanisława. Reprezentanci wszystkich instytucyj i korporacyj stawili się licznie. Między obecnymi zauważyliśmy grono radców miejskich z prezydentem drem Szlachtowskim i wiceprezydentem dr. Schmidtem, posła krakowskiego dra Augusta Sokołowskiego, wszystkie cechy rzemieślnicze ze sztandarami i insygniami, [illegible] drużynę „Sokołów“ w mundurach ze swym wiceprezesem drem Cybulskim i naczelnikiem p. Haczewskim, straż ogniową ochotniczą, liczne grono pań, młodzieży i t. p. Wspaniała katedra na Wawelu wypełniona była publicznością pobrzegi.

Po dziękczynnych modłach udali się uczestnicy dzisiejszej uroczystości przez plantacye i plac Franciszkański na ulicę Bracką, następnie wzdłuż północno-zachodniej i zachodniej strony Rynku przed dom państwa Siedleckich, gdzie miał nastąpić akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Na czele postępowała straż ogniowa ochotnicza przy odgłosie trąbki, potem drużyna „Sokołów“ z naczelnikiem i chorążym, Wydział i członkowie Towarzystwa imienia Kościuszki, radcy miejscy, cechy z chorągwiami i niezliczone tłumy publiczności.

Po przybyciu na Rynek, gdzie zgromadzili się ci, co nie mogli wziąć udziału w nabożeństwie, — a między nimi młodzież szkolna, — odegrała muzyka „Harmonii“ hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła“, którego obecni wysłuchali z odkrytemi głowami. Teraz wstąpił na trybunę prezes Towarzystwa imienia Kościuszki p. Jan Skirliński i przemówił do obecnych w następujące słowa:

Dzień dzisiejszy na kartach historyi polskiej złotemi głoskami zapisany, albowiem Kościuszko w kilka dni po złożonej przysiędze na krakowskim Rynku narodowi polskiemu w celu oswobodzenia Ojczyzny od najazdu przez wojska nieprzyjacielskie, pospieszył na czele kosynierów przeciw wrogowi, zbliżającemu się pod mury Krakowa i spotkał się z nim na wyżynach Racławickich, gdzie oręż polski okrył się nieśmiertelną chwałą. Właśnie dzisiaj 98 rocznica tej pamiętnej bitwy, w której Bartosz Głowacki, kosynier, swoją szaloną odwagą przyczynił się do zwycięstwa.

Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki obrało ten dzień na cześć tego zwycięstwa do wmurowania tablicy dla wiecznej pamięci, aby przekazać potomności, iż przed 115 laty w tym domu mieszkał Tadeusz Kościuszko, jako kapitan inżynieryi wojsk polskich. — O wielkich cnotach, gorącej miłości i poświęceniu dla Ojczyzny największego bohatera i patryoty z 18 wieku nie będę wspominał, bo mam to głębokie przekonanie, że od wieśniaczej strzechy aż do pałacu, w których patryotycznem uczuciem serce bije, zna każdy dokładnie czyny i zasługi, jakie Kościuszko dla Ojczyzny położył. Zatem do Was, młodsze pokolenie, odzywam się, bo na Was spoczywa cała przyszłość naszej kochanej Ojczyzny, abyście za przykładem tego wielkiego bohatera naśladowali jego cnoty i miłość ku Ojczyźnie bohatera, na którego cześć uroczystość się odbywa, poświęcali czas nauce i pracy, a wtenczas miejmy nadzieję, że odzyskamy, co nasi przodkowie utracili. Zaklinam Was na popioły bohatera z pod Racławic, które między nami na Wawelu spoczywają, starajcie się krzewić ducha narodowego, bratnią miłość i poświęcenie; miejcie zawsze na oku dobro i miłość Ojczyzny, a bądźcie pewni, że droga ta doprowadzi nas do spełnienia naszych życzeń i doczekamy się, że uderzy godzina zbawienia, z którą odrodzenie naszej kochanej Ojczyzny nastąpić musi. Kończę słowami: Patrz Kościuszko na nas z nieba... a Bóg niech błogosławi.

Po mowie p. Skirlińskiego, odezwały się głośne okrzyki *vivat!* poczem muzyka Harmonii odegrała Polonez Kościuszki.

P. Skirliński zabrał głos jeszcze raz i oddał odsłoniętą tablicę pod opiekę właściciela kamienicy p. dra Siedleckiego, reprezentacyi miejskiej i obywatelstwa miasta Krakowa.

Chór „Lutni“ zajął tymczasem miejsce na północnej galeryi Sukiennic i odśpiewał pod dzielną batutą p. Steibelta prześliczną i wiecznie świeżą pieśń Jareckiego: „straż nad Wisłą“. Śpiew wypadł znakomicie i zaszczyt przynosi młodemu Towarzystwu śpiewackiemu. Odegraniem wieńca pieśni polskich przez muzykę „Harmonii“, której członkowie przybrani byli w czerwone krakuski, zakończyła się uroczystość, która w bardzo poważnym odbyła się nastroju i podniosłe zprawiła wrażenie.

* * *

Przy wyjściu z kościoła na Wawelu rozdawano uczestnikom uroczystości obrazki z portretem bohatera z pod Racławic i następującym napisem:

„Pamiątka odsłonięcia tablicy, położonej dnia 4 kwietnia 1892 roku, w 98 rocznicę racławickiego zwycięstwa, na domu l. 45, przy Rynku Głównym miasta Krakowa, ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki.“

Tablica ta zawiera słowa następujące:

„1777 r. mieszkał w tym domu Tadeusz Kościuszko naówczas kapitan inżynieryi wojsk polskich.“

Tablica ma wysokości przeszło metr, odlana jest z brązu w tutejszej pracowni p. Seipa i oprócz powyżej wymienionego napisu ozdobiona jest w górze emblematami narodowemi w wypukłorzeźbie. W ogóle tablica przedstawia się bardzo pokaźnie i będzie cenną dla Krakowa pamiątką.

Po skończonym już akcie odsłonięcia wręczono prezesowi p. Skirlińskiemu następującą depeszę:

„Sercem, duchem i wytrwałą pracą łączymy się z wami w myśl idei, która ożywiała wiekopomnego naszego bohatera. Postać Tadeusza Kościuszki niechaj będzie drogoskazem wszystkim naszym pokoleniom. *Czytelnia kolejowa w Nowym Sączu.*

Kronika.

Kraków, 4 kwietnia.

Pogadanki pedagogiczne. Staraniem wydziału Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się we środę d. 6 bm. w auli uniwersyteckiej szósta pogadanka pedagogiczna na temat: „Dzisiejszy plan naukowy szkół naszych“. Referent: prof. Józef Winkowski. Początek pogadanki z uderzeniem godziny 6¼ wieczór. Osoby, które nie otrzymały zaproszenia, a życzą sobie brać udział w pogadankach pedagogicznych, zechcą się zgłosić do prezesa Koła prof. dra H. Jordana (Wiślna 5), lub do sekretarza Koła prof. M. Sasa (Kleparz 7).

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 6 bm. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ulica św. Anny, *Coll. phys.*). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Gluziński będzie mieć drugą część odczytu: „O blednicy i jej leczeniu“. 2) Dr. Sroczyński przedstawi dwa rzadsze przypadki chorobowe, leczone w klinice okulistycznej. 3) Prof. dr. Obaliński przedstawi bardzo rzadki przypadek chorobowy.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Łobzów, w powiecie krakowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

Odczyt dra Witolda Skarzyńskiego „O [illegible] socyalnej“ zgromadził wczoraj w sali Rady miejskiej liczny zastęp słuchaczy. Prelegent skreślił w sposób barwny i zajmujący genezę i rozwój kwestyi socyalnej i stan jej dzisiejszy i uzasadniał ze stanowiska naukowego teorye, jakie nowocześni badacze stawiają w tym przedmiocie. Wbrew dawnym poglądom, znajdującym źródło i początek u Ricarda, Smitha i Malthusa, udowadniał prelegent, że dzisiejsza nauka opuściła dawno stanowisko przez tych uczonych wskazane i na drodze praktyki życiowej wykazała, że teorye te były błędne. Liszt, Carey i Düring są przedstawicielami tego nowego kierunku. Krzywda społeczna, wyrządzona ludzkości przez nierówny podział dóbr, doczeka się zadośćuczynienia nie na drodze przewrotów, ale siłą konieczności. — Prelegent omówił kolejno najnowsze fazy kwestyi socyalnej i zakończył poglądem, że jedynym środkiem, wiodącym do urzeczywistnienia celów socyalizmu, jest kompromis.

Wykład dra Skarzyńskiego, wygłoszony z przekonywającą siłą argumentacyi, podany w treściwej i przystępnej formie, obudził wysokie zainteresowanie i dał poznać w autorze człowieka gruntownie z przedmiotem obznajomionego.

Drugi odczyt na tenże sam temat odbędzie się jutro we wtorek o godz. 6 po południu.

Zmarli. Małgorzata Kałuska, wdowa, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 70 roku życia.

Tadeusz Kokowski, obywatel m. Krakowa, zmarł w 96 roku życia.

Adam Fuciliński, urzędnik magistratu krakowskiego, zmarł w 35 roku życia.

W „Związku literackim“, jak nam donoszą, niezwykle ożywioną była ostatnia pogadanka. P. Zdziechowski mówił o stosunku buddyzmu do nowożytnego pessymizmu. Zainteresowanie się tematem i osoba prelegenta ściągnęły na odczyt liczny zastęp członków, a także kilka pań, należy bowiem wiedzieć, że Związek literacki rad widzieć u siebie panie nietylko w charakterze gości, ale i w charakterze członków.

Najbliższa pogadanka odbędzie się wyjątkowo nie w piątek, ale we wtorek dnia 5 bm. o godzinie 7 wieczorem. Łaskawy współudział w niej przyrzekł bawiący obecnie w Krakowie p. Zenon Przesmycki.

Panna Szlezygier wykona na własnym koncercie, zapowiedzianym na środę dn. 6 bm. Meyerbeera aryę z op. „Hugonoci“, Meyer-Hellmunda „Urocza pieśń“ i Schuberta „Niepokój“, szereg pieśni polskich Żeleńskiego, Niewiadomskiego i Galla, wreszcie Thomasa Polonez z op. „Mignon“. Bilety po cenie 2 złr. za pierwszorzędne, 1 złr. za drugorzędne krzesło sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Magistrat uchwalił zaprowadzić księgę hipoteczną dla aptek, istniejących w obrębie miasta Krakowa, z wykazem stanu własności ciężarów i księgi dokumentów.

Z wędrówki po Krakowie. Do najpiękniejszych widoków Krakowa zalicza się zakątek pod Wawelem nad brzegami Wisły. Przyroda tu sama doprasza się, aby ludzie coś wspaniałego wytworzyli z materyału przez nią dostarczonego. Wisła płynąc od Zwierzyńca malowniczo, płucze stopy Wawelu i zakręca ku Skałce na południe, jakby chciała odsłonić widok na siniejące w głębi horyzontu Tatry. Linie brzegów Wisły są tu jakby dziełem wymysłu artysty, bo w którąkolwiek stronę rzuci się wzro

kiem, widzi się obraz wspaniały, z kilkoma planami, jakby dla malarzy stworzony.

Wyznać jednak przychodzi, że miasto, czyli reprezentacya jego, nie chce wiedzieć o wyzyskaniu tych uroczych darów natury. Jedynie towarzystwo, zawiązane dla upiększania Krakowa, obsadziło stoki Wawelu maleńkiemi świerczkami, których dotąd wszakże po paru latach istnienia jeszcze nie znać.

Dopiero wybudowanie mostu kolejowego na Zwierzyńcu poczęło wpływać na podniesienie owego ślicznego zakątka Krakowa. Przez utworzenie bowiem stałej i pewnej komunikacyi z Dębnikami, osadą na przeciwległym brzegu Wisły położoną, budzić się tu zaczął prąd do stawiania budynków stylowych. Na skalistym brzegu u tak zwanego „przewozu“ wzniósł się lata minionego piękny budynek, niby jakiś zamek z wieżą, który tej malowniczej grupie lichych domostw nadał nową, podniosłą formę z dawnym charakterem. Jestto dom dwóch z Poznańskiego niedawno tu osiedlonych obywateli pp. Rożnowskiego i Baranowskiego, wybudowany przez tutejszego budowniczego Górskiego w stylu odrodzenia. W wieży tego pięknego pałacu po ukończeniu ma być urządzonym gabinet ze zbiorami, obejmującemi materyały do dziejów wszelkich wojsk polskich, odkąd one się w mundury oblokły, aż do ostatnich czasów, ilekroć naród chwytał za broń w celu oswobodzenia ojczyzny. Obok owego gabinetu mieć będą rysownicy i malarze pokój do przerysowania potrzebnych im strojów wojska polskiego.

Z tej znów strony Wisły na Zwierzyńcu stanął równocześnie mały wprawdzie, ale piękny i stylowy budynek według planów budowniczego miejskiego p. Żołdaniego, chociaż z przeznaczeniem nader prozaicznem, bo na strażnicę akcyzową przy moście.

Trzeba przyznać, że dwa wymienione budynki godnie odpowiadają tej pięknej okolicy i artystycznie stroją brzegi matki polskich rzek. Czekają one dalszej ozdoby, zapraszają majętnych ludzi, aby tu swe wille budowali, ale trzeba im do tego zachęty i usunięcia odstraszających przeszkód.

Istnieją tu bowiem dwa potwory, jakby potomkowie smoka podwawelskiego, owe smrodliwe gardziele kanałów dwóch, wypuszczonych do Wisły; jeden toczy się z miasta przez Groble, drugi z koszar na Wawelu, zatruwając powietrze naokoło i wodę opiewanej przez poetów Wisły, w której nurtach Krakowianie w gorąca letnie szukają ochłody. — Te to kanały odstręczają ludzi od przechadzek w romantyczny zakątek miasta i u przejezdnych gości przykre o Krakowie pozostawiają wspomnienie.

Mało jest miast z tak szczęśliwem położeniem nad piękną rzeką, jak Kraków, lecz jeżeli się nie postaramy o usunięcie rzeczonych gardzieli trujących, to mu urok pięknej przyrody żadnej korzyści nie przyniesie. Chociażby się nawet municypalność krakowska zdobyła na założenie parku nad brzegami Wisły i plantacye przedłużyła wzdłuż Rybaków do Skałki, Kraków w tej okolicy się nie podniesie i nie pozbędzie cechy miasta niezdrowego i zaniedbanego.

Ujścia kanałów tych muszą być skierowane w inną stronę; plan nowej kanalizacyi Krakowa winien objąć te dwa źródła fetorów w opiekę i zabrać je zasklepionem korytem starej Wisły po za wały kolei Karola Ludwika. Może ludzie zawodowi coś lepszego jeszcze wymyślą na usunięcie owego złego pod Wawelem, niech zrobią, co i jak się da, byle miasto w tej okolicy z zastoju wyprowadzić, uzdrowić i upięknić, jak na to zasługuje.

Ruch budowlany w Krakowie. Nowa ozdobna willa stanąć ma w ulicy Siemiradzkiego, plany w stylu romańskim zatwierdził magistrat p. Janowi Mularskiemu według projektów p. Maurycego Tlachny. W tejże ulicy stanie ozdobny parkan ażurowy, oddzielający willę z ogrodami p. Kluczyckiego od ulicy, według planów p. Jacka Matusińskiego. Ulica Siemiradzkiego, odznaczająca się zdrowem powietrzem i dobrą wodą, będzie w tym roku zabudowana w całej swej długości od ulicy Karmelickiej do Łobzowskiej, przecinając ulicę Sobieskiego i Czarneckiego.

Z teatru. Po długiej przerwie wznowiony wesoły wodewil Szobera „Podróż po Warszawie“ ściągnął do teatru liczną publiczność, która zapełniła przeważnie górne miejsca widowni. Jak wszystkie u nas niedzielne przedstawienia, tak i wczorajsze odznaczało się brakiem przygotowania i staranności tak pod względem gry, jak i wystawy. W roli żydka basisty wystąpił artysta scen prowincyonalnych p. Kiciński i ubawił publiczność kupletami, za które go oklaskiwano.

Brak cegły powoduje, iż i źle wypalona cegła bywa do miasta wprowadzaną i przy budowlach jest używaną. Namiestnictwo wydało w tym względzie surowe przepisy, określające rozmiary cegły i wypalenia, — byłby pożądanym większy dozór w cegielniach i lepsza kontrola na placach budowlanych w Krakowie.

Plac około „Sokoła“ zostanie jeszcze w tym roku zamienionym na skwer o ozdobnym podziale ogrodowym. Koszta urządzenia poniesie Towarzystwo upiększenia miasta.

Wychodźtwo. Od 28 z. m. do wczoraj wieczór przytrzymała policya na tutejszym dworcu 19 wychodźców do Ameryki, mianowicie z powiatów: ropczyckiego 2, gorlickiego 4, mieleckiego 1, tarnowskiego 1, kolbuszowskiego 3, jasielskiego 5, rzeszowskiego 2, łańcuckiego 1. Z pomiędzy tychże legitymowało się 3 fałszywemi paszportami, jeden cudzym.

Od wychodźców z Gorlickiego wyłudził pewien żyd z pod Wojnicza kilkadziesiąt złr.

Samobójstwo. W Jarosławiu zastrzelił się porucznik 4 pułku ułanów Franciszek Haubner. Jest to — pisze *Gazeta Jarosławska* — szósty wypadek samobójstwa w tutejszej załodze w ciągu kilku miesięcy.

Bójka. Z Nowego Targu donoszą: Dnia 30 marca 5 żandarmów przyprowadziło do sądu w Nowym Targu 13 skutych żydów i 2 chłopów węgierskich, którzy pobili śmiertelnie ich kolegę Świergonia, naczelnika posterunku z Bukowiny, będącego w służbie. Drużyna ta zebrała się na weselu żydowskiem w Białce i świeciła świece bez latarni w wozowni, czemu żandarm naówczas obecny, Świergoń, chciał przeszkodzić. Wówczas to żydzi tłumnie rzucili się na niego, odebrali karabin i szablę i strasznie potłukli i tylko dzielności p. Burego, obywatela z Białki, który był przywołany, zawdzięcza on ocalenie życia. Rany są ciężkie na głowie i plecach.

Pożary. W Wielkopolu w Zbaraskiem w dniu 20 z. m. pożar zniszczył 32 zagród włościańskich. Szkoda niezabezpieczona wynosi 13.000 złr.

W Nusmicy w powiecie sokalskim, powstał dnia 24 marca pożar, który zniszczył 6 zabudowań.

Profesor dr. Madejski dziś rano wyjechał do Lwowa.

Dr. Emil Kałużniacki, prof. uniwersytetu czerniowieckiego, mianowany został członkiem korespondentem petersburskiej akademii nauk, za zasługi w dziedzinie literatury starosłowiańskiej.

Wygnanie. Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego za samowolny pobyt za granicą zostali skazani po pozbawieniu praw stanu na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi, bracia Brytmanowie: Abraham 54 lat, Szymon 61 lat i Eljasz 70 lat.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są przez władze rosyjskie w Warszawie do powrotu pod skutkami, wynikającemi z §§. 326 i 327 kod. kar.: Antoni Zadziewicz 38 lat, Wacław Paraski 51 lat, Michał Szydkowski 39 lat, Karol Michał Tyczyński 35 lat, Wojciech Brusik 37 lat, Szymon Woliński 43 lat i Michalina Wolińska 37 lat.

Ogrodnictwo w Warszawie. Z uczuciem pewnej radości czytać można dosyć często sprawozdania o odczytach, urządzanych w Warszawie, staraniem Towarzystwa ogrodniczego Oto jak brzmi relacya *Kuryera Codz.* z 30 marca br.

„Prześlicznie wyglądała sala resursy kupieckiej. Pomiędzy rozstawionemi szeregami krzeseł wznosił się wspaniały klomb róż kwitnących i bzów, cudownym zapachem przepełniający powietrze... Było to miesięczne zebranie Towarzystwa ogrodniczego, na którem oprócz innych przedmiotów mówiono o różach i o bzach.

„P. Jankowski mówił o różach, zaznaczył rozwój zamiłowania do kwiatów i rozwój przemysłu kwiaciarskiego u nas. Mówca przypomniał, że gdy w r. 1882 ogrodnicy warszawscy urządzili pierwszą wystawę róż, która wielkiem cieszyła się powodzeniem, a nie było w Warszawie ogrodnika, któryby posiadał kolekcyę większą, niż ze stu odmian, gdy dziś hodowcy posiadają ich po 500, 1000 i więcej. Dalej opowiedział p. J., że pierwszym z naszych ogrodników, który hodowlę róż na większą skalę rozpoczął, był p. Ulrich, a w jego ślady wstąpili pp. bracia Kaczyńscy.

„Mówca opowiedział o sposobach pędzenia róż wczesnych i objaśnił, że jeżeli jeszcze wcześniejszych róż nie produkujemy, to jedynie dlatego, że produkcya Nizzy zasypuje Europę całą różami swemi po tak niskich cenach, iż konkurencya z nią jest prawie niemożliwa. Słynny pisarz i ogrodnik Alfons Karr, oprócz pisarskiej sławy ma jeszcze i tę, że pierwszy zaprowadził tę hodowlę dwóch głównie odmian: *Niphetos* i *Saphrano*, korzystając z łatwych warunków, jakiemi natura tak hojnie ten skrawek ziemi uposażyła. W końcu przedstawiwszy kilka świetnych odmian, jako to: *La France*, *papa Gautier*, *Grace Darling* i królowę róż *Marechal Niel*, p. J. wyraził przekonanie, iż hodowla róż u nas znajdzie odpływ dla swej produkcyi ku wschodowi, co ją od nadmiaru produkcyi ochroni i pozwoli utrzymać się na tym stopniu, iż pracującym przy niej odpowiednie dawać będzie wynagrodzenie.

„O bzach „lilakach“, jak chce mieć nauka, mówił p. Kaczyński i przypomniawszy, że kwiat ten już w połowie XVI stulecia do Rouen przywieziono, przebiegł historyę rozpowszechnienia ich po całej Europie, w końcu zakończył śliczną legendą mitologiczną, wedle której, gdy bogini wiosny z bożkiem słońca rozrzucali po ziemi kwiatów nasiona i doszli tak aż do upośledzonych przez północ wysokich krajów Skandynawii, zabrakło im już darów dla tego biednego zakątka. Bogini, litością zdjęta, resztkę wyrzuciła z swej dłoni i towarzysza swego uprosiła, aby kilkoma więcej promieniami swemi dopomógł do tego, iżby dar ten nie poszedł na marne. Resztkę tę stanowiły bzy i „dlatego“ Skandynawia dziś najpiękniejsze bzy posiada.“

Jubileusz dra Frankowskiego. Jak donosi *Medycyna*, Towarzystwo lekarskie w Charkowie i municypalność tego miasta, celem uczczenia zasług rodaka naszego dra Władysława Frankowskiego obchodziły uroczyście 50-letni jubileusz jego działalności na polu lekarsko-społecznem. Miasto uchwaliło nadać zasłużonemu naszemu rodakowi obywatelstwo honorowe, nazwać oddział zaraźliwych chorych w miejskim szpitalu dziecięcym oddziałem Frankowskiego, przyozdobić portretem jego salę porad w tymże szpitalu i wysłać do jubilata deputacyę od miasta. Dr. Frankowski, wychowaniec szkoły wileńskiej, a następnie uniwersytetu Charkowskiego, wykonywa praktykę w Charkowie od lat 50 i odznaczył się głównie podczas kilku epidemij cholery, które miasto nawiedzały. W uznaniu głośnych zasług jubilata Towarzystwo lekarskie warszawskie mianowało go swoim członkiem honorowym.

Stosunki w Niemczech. Dzienniki berlińskie donoszą, iż do więzienia w Riksdorfie zgłosił się dobrowolnie winowajca na odsiedzenie kary trzydniowej. Ponieważ zgubił wyrok, zastępca dozorcy przyjął go na wiarę i zamknął do celi. Dozorca wróciwszy w nocy, skoro się dowiedział o nazwisku przybysza, przypomniał sobie, że tenże już karę odsiedział. Wyrzucono więc niemiłosiernie amatora więziennej celi na ulicę. Z płaczem opuszczał niegościnne mury.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej w Krakowie, Aleksandra Nowickiego, starszym komisarzem leśnym.

W myśl uchwały Sejmu o reorganizacyi etatu koncepcyjnego, mianowani zostali wicesekretarzami Wydziału krajowego dotychczasowi koncepiści: pp. Józef Abgarowicz, dr. Witold Lewicki, Karol Kucharski, Władysław Słomkowski, Władysław Zenczak i Emil Obertyński.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 5 kwietnia: „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

We czwartek 7 kwietnia: „Schadzka“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i „Wróble“, komedya w 3 aktach Labicha i Delacour.

W sobotę 9 kwietnia: Po raz pierwszy „Ojcze nasz“, dramat w 1 akcie Coppée'go i „Gwałtu co się dzieje“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

TEATR.

„Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Benefis p. St. Dzirytówny.

Przedstawienia benefisowe mają ten przywilej, że pozostawiają artystom wolne pole do wyboru sztuk i ról, a co za tem idzie, do ukazania zdolności scenicznych w jaknajkorzystniejszem świetle. Nie pora i miejsce zastanawiać się tutaj nad racyonalnością tego zwyczaju teatralnego, nad jego dodatniemi i ujemnemi stronami, ale godzi się zaznaczyć, że pokusa, na jaką on wystawia artystyczną ambicyę, lubi czasem wkraczać w dziedzinę ryzykownych eksperymentów.

Uwagę powyższą mimowoli nasunęło nam sobotnie przedstawienie wybornej sztuki Sardou „Starzy kawalerowie“, którą wybrała na swój benefis p. Dzirytówna. Młodej artystce, która w przeciągu krótkiego swego na scenie krakowskiej pobytu zdołała sobie zdobyć wielką u publiczności sympatyę, nie chcemy z tego czynić zarzutu, ale wyznamy, że wolelibyśmy byli ujrzeć ją w roli lżejszej, w której wyraz należnego jej zdolnościom i pracy uznania moglibyśmy wypowiedzieć bez zastrzeżeń. Rola Antoniny należy do kreacyj, które są ostatnim szczeblem dla przedstawicielek ról naiwnych. Jestto jedna z niedługiego szeregu postaci kobiecych tego autora, wyrzeźbionych we wszystkich szczegółach najmisterniej, w której stworzył niedościgniony w psychologicznem wycieniowaniu typ budzącego się do życia dziewczęcia. Stworzyć taki idealny i jednolity charakter, porywający prostotą i naturalnością, nadać mu wdzięk poezyi i łudzącą siłę prawdy, jest zadaniem, z którego tylko artystka w najświetniejszym okresie rozkwitu swego talentu, mająca do rozporządzenia cały arsenał latami zdobywanej techniki i rutyny, z pełnem powodzeniem wywiązać się może.

P. Dzirytówna posiada wiele warunków do tej roli. Dzielnym sprzymierzeńcem jej jest naturalny wdzięk młodości, prostota i szczerość w akcentowaniu, dużo uczucia i zapału. Brak jej natomiast umiejętności opanowania roli technicznie i wyzyskania półtonami jej rysów psychologicznych. Uwidoczniło się to najbardziej w scenie rozmowy z Mortemerem, w której obok rzeczy doskonale zrozumianych były miejsca niedociągnięte i niezaokrąglające całości. O ile dobremi były sceny początkowe, o tyle w scenie końcowej aktu II nerwowe rozgorączkowanie przy fortepianie było zanadto sztucznem.

Całość roli, choć w pewnych szczegółach nie odpowiadała wymaganiom, stawianym tej kreacyi, niezaprzeczenie ukazała wiele dodatnich stron talentu młodej artystki, który przy pracy pięknie rozwinąć się może.

Wykonanie innych ról w sztuce pozostawiało wiele do życzenia. Winną temu w części niewłaściwa obsada, częścią pewna nonszalancya, z jaką role były przez wykonawców traktowane. Najmniej zarzut ten odnieść wypada do pp Rygiera i Siemaszki, z których pierwszy wiele uczucia włożył w role Mortemera, drugi z znaczną siłą charakterystyki, lubo niedostateczną wypukłością zakreślił sylwetkę starego Veaucourtois. Zbyt sztywnym i poważnym był w roli pana de Nantya p. Sobiesław, sztuczną i chłodną p Siennicka jako Rebeka, a p. Solski zatracił zupełnie charakterystyczne rysy typowej postaci Clavieresa. Z małej roli Ludwiki dobrze wywiązała się p. Trapszówna.

Benefisantkę p. Dzirytównę powitała publiczność owacyjnemi oklaskami, wśród których wręczono jej kilkanaście bukietów. Niechże to będzie dobrą wróżbą i zachętą.

W. P.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Najważniejsze wyniki spisu ludności z d. 31 grudnia 1890“** podał i objaśnił profesor dr. Tadeusz Pilat. Jest to I zeszyt tomu XIII „Wiadomości statystycznych o stosunkach krajowych“, wydawanych przez krajowe biuro statystyczne, a znanych już czytelnikom naszego pisma. Cena przystępna 40 ct. Nabyć można także w biurach Wydziałów powiatowych.

Dział ekonomiczny.

Wykaz jarmarków we wschodniej Galicyi, na które spędzają więcej jak 1000 sztuk bydła rogatego, w miesiącu kwietniu: Zabłotów, powiat Śniatyn, dnia 6. Turka, powiat Turka, dnia 7 i 8. Dynów, powiat Brzozów, dnia 16. Kałusz, powiat Kałusz, dnia 20.

W miesiącu maju: Bolechów, powiat Dolina, dnia 5. Perehińsko, powiat Dolina, dnia 5-go. Wojniłów, powiat Kałusz, dnia 5 i 7. Zabłotów, powiat Śniatyn, dnia 5. Stryj, powiat Stryj, w dniach od 8 do 15. Ottynia, powiat Tłumacz, dnia 12-go. Dolina, powiat Dolina, dnia 13. Kołomyja, powiat Kołomyja, dnia 14. Kałusz, powiat Kałusz, dnia 16-go. Kossów, powiat Kossów, dnia 30.

Lwowsko-Czerniowiecka kolej żelazna. W miejsce dotychczasowego członka Rady nadzorczej Tow. kolei żelaznej Lwów-Czerniowce-Jassy p. Jessego, który złożył swój mandat, został wybranym radca dworu i administrator dóbr arcyksięcia Albrechta, Adolf Rampelt.

Lwowsko-Bełzecka kolej żelazna. W miejsce zmarłego dra Eugeniusza Wesselego kooptowano do Rady nadzorczej Towarzystwa kolei żelaznej Lwów-Bełzec ks. Sergiusza Radziwiłła, a w miejsce Jessego, który wystąpił dobrowolnie z Rady nadzorczej radcę dworu Rampelta.

Sprawy robotnicze. W Berlinie od roku 1883 istnieje Towarzystwo, mające na celu bezinteresowne zupełnie pośrednictwo w dostarczaniu pracy, szukającym tejże robotnikom. W roku ubiegłym zgłosiło się do Towarzystwa pozbawionych pracy robotników 13.459, dostało pracę 7376. Dnia 1 czerwca przeszłego roku otworzono osobny wydział dla kobiet, zgłosiło się, prosząc o pracę, 888 kobiet i dziewcząt, 690 otrzymało zatrudnienie.

Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników we Lwowie odbyła onegdaj doroczne Walne Zgromadzenie. P. Winnicki przedłożył zebranym sprawozdanie dyrekcyi za rok ubiegły. Towarzystwo liczy 3770 członków. Suma udziałów wynosi 242.945 złr., a wkładki oszczędności 77.553 złr. Zaliczek udzielono w kwocie 230.382 złr. Niespłaconych zaś pozostało 494.507 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 31.187 złr. Czysty zysk do podziału wynosi 12.499 złr., 5 prc. zaś dywidendy 11.899 złr. Pozostało 600 złr., które wraz z kwotą 661 złr. 86 ct., wyjętą z kasy rezerwowej, oddano do dyspozycyi dyrekcyi, celem rozdzielenia między wdowy i funkcyonaryuszów Towarzystwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne (podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 4 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	745·0 mm	744·8 mm	743·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,0	+4°,8	+17°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 2	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	94%	35%
[illegible] (0 = pog., 10 zup. pochm.)	1	1	0

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Lwów, 4 kwietnia. (Z Sejmu). Pos. Antoniewicz popiera petycyę gminy Stryhance o zapomogę.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o licencyonowaniu buhajów gminnych; — przyjęto ustawę o regulacyi rzeki Biały i o obwałowaniu prawego brzegu Dunajca; przyjęto sprawozdanie komisyi o wędrownych nauczycielach gospodarstwa; — przyjęto wnioski komisyi w sprawie podniesienia mleczarstwa.

Pos. Antoniewicz referuje w sprawie myszy polnych. Przemawiają pp. Huryk, Włodzimierz Kozłowski i Golejewski. Przyjęto wnioski komisyi.

Bez rozprawy uchwalono wniosek pos. Fruchtmanna o wprowadzeniu ustawy gminnej dla miasteczek nieobjętych dotychczasową ustawą.

Załatwiono długi szereg petycyj.

W rozprawie o pisarzach gminnych pos. Klemensiewicz zarzuca rządowi, że nie wykonuje ustawy; — pos. Kramarczyk żąda zniesienia notaryatów; — pos. Korol ubolewa nad obciążeniem sądów powiatowych, pos. Olpiński twierdzi, że gorszymi od pisarzy są naczelnicy gmin, a pos. Siczyński, że sędziowie często są winni.

Przyjęto wnioski komisyi; — uchwalono koszta budowy zakładu dla położnic we Lwowie; bez rozprawy przyjęto sprawozdanie komisyi o szkołach średnich.

Następne posiedzenie jutro.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 4 kwietnia. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 31 marca. Banknotów w obiegu było za 397,852.000 złr., więcej o 16.4[illegible] złr. niż w poprzednim tygodniu: zapasu kruszcu za 245,686.000 złr., mniej o 344.000 złr.; w portfelu wekslowym 139.747.000 złr., więcej o 14,874.000 złr., w lombardzie 24,144.000 złr., więcej o 788.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 51.215.000 złr. czyli o 17,942.000 złr. mniej niż w poprzednim tygodniu.

Budapeszt, 4 kwietnia. Minister Wekerle zakomunikował Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego, że p. Hieronymi czyni zależnem przyjęcie posady wicedyrektora Banku austryacko-węgierskiego od możności zatrzymania nadal mandatu poselskiego. Wobec tego minister domaga się zasadniczej uchwały komisyi co do niezgodliwości urzędu z mandatem poselskim. Kilku mówców oświadcza się przeciwko temu, poczem Wekerle cofa swój wniosek, dodając, że decyzya w tej sprawie przysługuje samemu p. Hieronymiemu.

Frankfurg, 4 kwietnia. *Frankf. Ztg.* zawiera rzekomo z dobrego źródła pochodzące szczegóły, dotyczące rosyjsko-bułgarskiej organizacyi, wymierzonej przeciwko rządowi bułgarskiemu. Organizacya powstała w Odesie i ma podobno filie w wielu miastach, w tej liczbie w Belgradzie i Konstantynopolu. Ten sam dziennik twierdzi, że ma dowody co do pochodzenia środków pieniężnych, jakiemi rozporządza owa organizacya.

Bruksela, 4 kwietnia. Prezydent ministrów Beernaert objął czasowo kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż, 4 kwietnia. Towarzystwo francuskiej pracy narodowej ogłasza odezwę do robotników francuskich, w której życzy, aby manifestacya 1 maja wspanialszą była i skuteczniejszą w tym roku, niż lat ubiegłych, a zarazem doradza, aby manifestacya miała charakter zupełnie pokojowy i aby robotnicy starali się o zjednoczenie klas pracujących wszystkich krajów i o utrzymanie międzynarodowego pokoju.

Paryż, 4 kwietnia. Policya aresztowała wczoraj wieczór jakiegoś podejrzanego mężczyznę, przebranego za kobietę. Rysopis tegoż odpowiada rysopisowi anarchisty Mathieu, wspólnika Ravachola.

Paryż, 4 kwietnia. Ravachol ostatecznie wyznał podobno, że jest sprawcą dwóch zamachów dynamitowych: przy bulwarze Saint-Germain i przy ulicy Clichy.

Londyn, 4 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Buenos-Ayres, że wykryto tam sprzysiężenie, które postawiło sobie za zadanie zamordować Pellegriniego, Roca i Marcego, a senatora Allem proklamować dyktatorem. W klubach radykalnych znaleziono bomby wybuchowe.

Londyn, 4 kwietnia. Według ostatnich doniesień z Buenos-Ayres pomiędzy aresztowanemi osobami, które należały do sprzysiężenia, znajduje się także jeden senator. Wszyscy aresztowani stawieni zostaną przed trybunał karny, jako oskarżeni o zdradę stanu. Armia i marynarka wierną została rządowi. Ludność zachowuje się spokojnie.

Ateny, 4 kwietnia. Program rządowy, ogłoszony w celach wyborczych, opiewa: Król przekonany wielu dowodami, że poprzedni gabinet nie może dalej spraw prowadzić bez wyrządzenia szkody interesom publicznym, zgodnie z przepisami konstytucyi i ze zwyczajami parlamentarnemi, oraz bacząc na krytyczne stosunki w kraju, wywołane przez błędny system poprzedniego gabinetu, powierzył rząd podpisanym. Finansowe zobowiązania wymagają jak największej ofiarności. Prawny porządek został zachwiany przez niesprawiedliwości różnego rodzaju. Wymiar sprawiedliwości stał się powolniejszym tak, iż opinia publiczna zaczęła tracić wiarę w skuteczność ustaw. Mimo bardzo wielkich wydatków organizacya wojskowa przedstawia jeszcze bardzo wielkie braki. Gabinet poprzedni ociągał się z przystąpieniem do tego kłopotliwego zadania. Rząd będzie czuwał nad bezparcyalnem i ścisłem wykonywaniem ustaw, urządzi uczciwą i od politycznych stronniczych zamysłów niezależną administracyę i przeprowadzi poprawę stosunków finansowych w kraju z jednej strony przez skuteczniejsze wyzyskanie źródeł dochodu i przez reformę ustaw fiskalnych, z drugiej przez zmniejszenie wydatków dla osiągnięcia równowagi i przez oszczędności dla podniesienia zagranicznego kredytu. Rząd postara się o lepszą organizacyę armii i marynarki przez reformy, dogadzające wymaganiom umiejętności wojskowej i stosunkom kraju, aby zawsze mieć w pogotowiu środki do akcyi narodowej. Dalej zajmie się rząd rzetelnie poprawą szkolnictwa i użyje środków, aby zapewnić szybszy wymiar sprawiedliwości. Nareszcie dołoży starań, aby system parlamentarny lepiej spełniał swoją funkcyę przez dokładniejsze wykonanie zasady o podziale władzy.

Rząd poczytuje za swój obowiązek nie mięszać się wcale do walki wyborczej, dlatego nie postawi swoich kandydatów i zostawia wyborcom ocenienie przemówień tych kandydatów, którzy podzielą zapatrywania rządu.

Ten program jest podpisany przez wszystkich ministrów.

Belgrad, 4 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny prezydent oznajmił, że nowo mianowany minister wojny został zaprzysiężony. Dzisiaj zaś minister miał się przedstawić skupczynie.

Belgrad, 4 kwietnia. Koła radykalne, jak się zdaje, nie są zadowolone ze składu nowego gabinetu; szczególnie zaś nominacya Gjurica nie podoba się radykałom, ponieważ podejrzewają go o sprzyjanie partyi liberalnej.

Aleksandrya, 4 kwietnia. Przybył tu Achmed-Ejub-pasza, który przywiózł ferman sułtana z inwestyturą dla kedywa egipskiego. Wysłannik sułtana uroczyście podejmowany będzie przez kedywa.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 2 kwietnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	65
Zjednoczony dług w srebrze	93	90
Austryacka renta złota	110	80
5% austryacka renta (marcowa)	102	65
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	308	40
Londyn	118	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	07½

Wiedeń 4 kwietnia. Ruble papierowe 121·[illegible] Cena nafty 17·— do 18·—. Spirytus 1[illegible], żyto 9·33; pszenica 9·77; owies 6·14.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Do dzisiejszego numeru załącza się **Regulamin zakładu wodoleczniczego „Hygiea“ w Krakowie** (Hotel Imperial ul. Zwierzyniecka l. 6.)

Dywany, Poduszki kilimkowe, Hafciki na płótnie, Kanwy kongresowe na serwetki, Zarzutki na kanapy poleca **EUG. SMIDOWICZ**, Kraków, Sukiennice, 29.

Ogólne doroczne zebranie wszystkich członków „Towarzystwa Opieki Szpitalnej, dla dzieci w Krakowie“ odbędzie się **we Środę dnia 6 kwietnia b. r. o godzinie 5 popołudniu** w mieszkaniu JEm. Kardynała J. O. Ks. Biskupa krakowskiego w pałacu biskupim. Obok sprawozdania za rok 1891 odbędzie się wybór członków Komitetu na następne trzy lata, dla którego pożądanem jest jak najliczniejsze zebranie się Członków. 834 1

Biuro wywiadowcze BRONISŁAWA KRASICKIEGO w Jarosławiu

załatwiające sprawy poruczone z szybkością i sumiennością wzorową, cieszy się nadzwyczajną frekwencyą i wielkiem zaufaniem publiczności. Pan Krasicki, którego działalność kilkoletnia w całym kraju zaszczytnie znana, w sam czas wybrał się do nas, bo szalbierskie faktorstwo i pokątne pośrednictwo tak się u nas rozwielmożniło, że stało się chorobą niebezpieczną dla społeczeństwa. To też witamy go w naszym grodzie, bo dodatnią pracą swoją przyniesie nam niezawodnie wiele pożytku i nie mało przyczyni się może swym skromnym zawodem do asanacyi naprężonych stosunków ekonomicznych u nas, o czem jeszcze bliżej pomówimy. 833

Landauer wiedeński

lekki, w bardzo dobrym stanie, **zaraz do sprzedania.** 816 1 3

Wiadomość **w Aptece na Podgórzu.**

Potrzebuję 823 1 3

pożyczyć 10.000 złr.

na hipotekę za 7%.

Bliższa wiadomość listownie pod lit. **N. M. S. N. 12,** pos. res. **Kraków.**

Grodzki Cię pozdrawia, Zosię pieszczocha całuje.

832 1

Wysprzedaż.

Z powodu spalenia fabryki, niżej kosztu wyrobu; **loden dla dam** po ct, — **jesienny i zimowy** po 40 ct., podwójna szerokość. **Tylko do 10 maja b. r.**

Maletschera fabryka wyrobów wełn. Wiedeń, I., Gonzagagasse 12.

821 1 15

Praktykant

zamiejscowy z ukończoną II. klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w handlu** 836 1 3

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Początkujący pomocnik handlowy

zamiejscowy, władający polskim i niemieckim językiem, znajdzie w biurze handlowem pomieszczenie. — Oferty listowne w obu językach z dołączeniem świadectw pod lit. M. W. poste restante **Kraków. Główny gmach pocztowy.**

BIURO WYWIADOWCZE

Kraków, ul. Floryańska,

zostało przeniesione do sklepu naprzeciw Marków 837

ulica Sławkowska, L. 23.

BIURO ŚWIDERSKIEGO

w Tarnowie 411 28 0

ma na sprzedaż **3000 korcy kartofli,** smacznych do jedzenia, jak również do gorzelni, poszukuje **spólnika do handlu galanteryjnego** z kapitałem 3000 złr.

SKŁAD PIWA i Porteru

z Browaru Arcyksięcia Albrechta w Żywcu

sprzedaje takowe po następujących cenach:

Piwo Cesarskie	**10 ct.**
„ Marcowe	**12 „**
Porter	**16 „**
Ale	**16 „**

Przy odbiorze 10 but. naraz odpowiedni rabat.

Również przyjmuje zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

Julian Olszewski

Kraków, ul. św. Jana L. 9, na dole w podworcu. 629 5 0

Wiedeński „Prysznic podróżny“ w kształcie kufra i Biurko do elektryzowania, dębowe, rzeźbione, wraz z maszynką Stöhrera o 30 elementach, instrumenta lekarskie w pugilaresach i pojedynczo, szkła i chemikalia w słoikach z napisami wypalanemi do rozbiorów chemicznych, mikroskop doskonały Hartnack'a, telefon nowy, Eskulap i Hygea gipsowe, szafka vel apteczka wisząca, dębowa, garnitur wyścielany, wycieraczki kokosowe do nóg, ramy rzeźbione i inne. Dzieła illustrowane w wielkim formacie, polskie i niemieckie, książki medyczne i innej treści. Atlas szkolny do historyi naturalnej, na ścianę, 50 kart. — Oglądać można codziennie, oprócz niedziel i świąt, **ulica Studencka, L. 7. I piętro,** koło ogrodu OO. Kapucynów.

Tamże: **„Wiestnik Ewropy“**, najlepszy miesięcznik rosyjski, z lat 1881, 82, 83, 84, 85, 86, za ⅓ część ceny. 733 5 8

ZAKŁAD artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 5 0

Orzeczenie urzędu chemicznego stoł. król. miasta Lwowa.

Niezrównanej dobroci tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego urzędu król. stoł. miasta Lwowa.

L. 16.148/1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z d. 24 marca 1892 L. 19.148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego popiołu, jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratoryum chemicznego.

Z prezydyum Magistratu: Lwów, 30 marca 1892.

Mochnacki w. r. prezydent. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzys. chemik miejski i sądowy.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego niezawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** *we Lwowie* Teatralna 3, Jagiellońska 6, *w Krakowie* Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą *S. W. Niemojowski* dołącza się Powyższe orzeczenie urzędu chemicznego król. stoł. m. Lwowa. 831 1 4

CUKIERNIA REHMANA i HENDRICHA

Kraków, Sukiennice,

poleca na **Święta Wielkanocne**

wszelkie wyroby w zakres cukierniczy należące, a mianowicie: **mazurki, torty i placki** w 30 najwyborniejszych gatunkach, **Przekładańce** nadziewane różnemi owocami, **placki z sera i maku, Baby** z ciasta parzonego i **warszawskie,** jakoteż najprzedniejsze **kołacze (Jajeczniki).**

Czekoladki i **pomadki** w 40 gatunkach, z najlepszemi owocowemi i likworowemi smakami. **Karmelki** doskonałe w 12 różnych gatunkach. **Baranki, jaja, stoliki** i **talerzyki z cukru,** oraz **jaja** jedwabne, atłasowe, kartonowe i bardzo ładne, jakoteż dla domowego użytku praktyczne szklanne. — **Bombonierki, kasetki** i **koszyczki** w najlepszym guście.

Drobne ciastka (herbatniki) w 50 najlepszych gatunkach. **Wina** i **likiery** francuskie, holenderskie, hiszpańskie i włoskie, jakoteż niezrównane **wódki** własnego-wyrobu po cenach umiarkowanych.

Wysyłka pocztowa dokładnie według życzenia Szan. Odbiorców.

800 1 4 Z szacunkiem *Rehman i Hendrich.*

Kominy i rury steingutowe, glazurowane,

sprowadzane z pierwszorzędnych krajowych fabryk,

rynny betonowe do kanałów

własnego wyrobu, i t. p. **materyały budowlane,** sprzedaje **po cenach możliwie tanich**

Adolf Hochstim

skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38. 685 3 0

Technik budowniczy

z kilkoletnią praktyką, szuka umieszczenia przy prowadzeniu budowy.

Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **technik budowniczy.** 734 3 3

Młody i dyplomowany

agronom

kawaler, z dobremi poleceniami, poszukuje od **1 maja posady** jako pomocnik przy gospodarstwie lub kierownik mniejszego folwarku.

Bliższych wiadomości udziela Wny **Henryk Schwarz w Krakowie, ul. Grodzka, 13.** 770 2 3

Zakład kąpielowy

w Lubieniu Wielkim

ma **do wydzierżawienia** na tegoroczny 1892 r. sezon 775 2 10

pierwszorzędną restauracyę i sklep.

Wiadomości informacyjnych udzieli **Zarząd Zakładu w Lubieniu Wielkim.**

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 20 0

Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

Faeton nowy i stary

do sprzedania. 794 2 3

Franciszkańska, 4, w podwórzu.

Faeton

półkryty, na jednego lub parę koni, jest **do nabycia.** 745 3 3

Wiadomość: **Jan Bajer. Grodzka, 13.**

Piękność twarzy

LA DIAPHANE "SARAH BERNHARDT"

ELEGANCKI PUDER RYŻOWY

G. MAZUYER & Co w PARYŻU.

Dobry tak na dzień jak i wieczór, trzyma się dobrze, upiększa nietylko skórę, czyniąc ją różową, lecz także czyni ją delikatną i młodzieńczo świeżą, jest zupełnie nieszkodliwy. Na wszystkich wystawach odznaczony bywa przez damy z najwyższych domów i przez świat artystyczny chętnie używany.



Generalny skład Engros dla Austro-Węgier

Józef Kolowrat, I., Wildpretmarkt, 3, Wien.

Częściowa sprzedaż we wszystkich składach perfum, drogueryach, aptekach i niektórych golarniach. 261 16 24

Ważne na sezon wiosenny.

Bracia M. Iskovitsch.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Posiadacze kiku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci własnego wyrobu** z poręczonych dobrych materyj i najmodniej. kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonanie, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode“ Strada Covaci, Nro 2 n. 9. „Bazar de Roumanie“ Strada Selari, Nro 7. itp. **Składy w kilku głównych miastach itd.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad. „Palais Royal“ Fürst Michael-Strasse, Nro 6. „Bazar de France“, i t. d. Składy tylko **w Kragujevatz** i **Pożarevatz.**

Eksport do wszystkich krajów.

Tanie ceny. 682 4 24

Handel towarów kolonialnych, Win w wszelkich gatunkach, Koniaku, Rumu, Araku, Likierów itp., Skład herbat

pod firmą

G. M. Goebel i Synowie

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 15,

zaopatrzony obecnie w świeży transport **marynat, ryb wędzonych, rozmaitych gatunków serów, bryndzę węgierską, powideł tureckich,** jakoteż rozmaitych artykułów postnych, polecają obecni współwłaściciele

St. Goebel i J. Bilewski.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą. 571 8 10

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice

poleca do sadzenia wypróbowane co do jakości, plonu i wytrwałości, na niekorzystne warunki atmosferyczne, następujące gatunki **Ziemniaków:**

Hermann	za 100 kilg.	. . .	5 złr.	40 cnt.
Juno	„ „ „	. . .	5 „	40 „
Trofime	„ „ „	. . .	4 „	90 „
Kornblume	„ „ „	. . .	4 „	90 „
Achilles	„ „ „	. . .	4 „	90 „
Andersen	„ „ „	. . .	4 „	90 „
Aurelie	„ „ „	. . .	4 „	40 „
Imperator	„ „ „	. . .	4 „	40 „

z workiem i dostawą do stacyi Podłęże za nadesłaniem należytości franco. 670 7 0

Na miejscu w Grodkowicach o 50 cnt. taniej.

Kamienica

2 piętrowa przy jednej z głównych ulic Krakowa położona, w przeszłym roku odnowiona, dobrze się rentująca, **z powodu stosunków familijnych zaraz za przystępną cenę do sprzedania.**

Pośrednictwo wykluczone.

Wiadomość w Administr. „N. Reformy“. 645 16 0

ANTONI SCHULZ

ulica Krupnicza, L. 10,

poleca swoje dobre i naturalne

OEDENBURGSKIE WINA

butelka białego po 50, [illegible] **75 ct. i 1 złr.**

czerwonego po 55, 6[illegible] **0 ct. i 1 złr.**

690 W beczkach znac[illegible] taniej. 7 12

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 20 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole.

Kamienica I-piętrowa

z dużym ogrodem, dobrze się rentująca, z małym kapitałem dopłaty, jest **do sprzedania.** Wiadomości udzieli p. **S. P., ul. Poselska, 19,** pierwsze drzwi na dole 671 5 6

2 eleganckie pokoiki kawalerskie

z osobnym wchodem, **zaraz tanio do wynajęcia.** — Wiadomość u właściciela domu **L. 211, w przecznicy** między fabryką cygar a dolnemi młynami. 693 5 0

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 772 2 5

Subjekt

obznajmiony z handlem delikatesów, potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 780 2 2

Interesujące fotografie

do lektury niemieckiej, francuskiej, angielskiej, i włoskiej. Oryginalne przedmioty do zabawy. Humorystyczne ryciny. Katalogi franco w liście 25 cnt., z 6 wzorkami za 1 złr.

E. F. A. SCHLÖFFEL, Amsterdam.

539 Listy opłaca się 10 ct. markami. 11 20

Poszukuje się

majątku ziemskiego

do kupna, w zachodniej części kraju, przy kolei, niedaleko miasta, z dobrym domem mieszkalnym i budynkami w cenie od 80—140 tysięcy złr. 688 5 5

Oferty: **M. M.** poste res. **Sambor.**

„Dachówki falcowane“.

Zakontraktowawszy znaczną ilość **dachówek falcowanych w Niepołomicach** na rok 1892, oferuję takowe PP. Odbiorcom pod bardzo korzystnemi warunkami.

Posiadam również **dachówki francuskie,** oraz **dachówki zwane „Jiłówka“,** wyrabiane w fabryce parowej obok Białej, i to wyłącznie dla niżej podpisanej firmy, zakontraktowawszy tamże cały i wyłączny wyrób owej fabryki na 6 lat.

Jiłówka, wyrabiana z gliny jiłowej, odznacza się wskutek tłustości materyału nieprzemakalnością, trwałością, wielką lekkością tak dalece, że nawet budynki kryte gontem, mogą bez zmiany konstrukcyi dachowej tą dachówką być pokryte i stawia mocny opór przeciw mrozom i śniegom.

Posiadam **dachówki w ogniu terowane,** oraz **rodzaj dachówek,** których krycie wypada o 10% taniej, aniżeli krycie słomą, posiadam cegły **okładzinowe „Verblendery“.**

Wyrabiam również **rurki drenowe** do osuszania łąk, a przez komisyę uznane jako najlepsze dotychczas wyrabiane w kraju.

Do przewozu na kolejach uzyskałem znaczną redukcyę kolejową. 702 6 83

Wiktor Lubliner.

Kancelarya w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 368 15 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Mam do sprzedania

3 majątki ziemskie

w Semtlińskim komitacie, **pod b. korzystnemi i łatwemi warunkami.**

792 2 3 *Józef Wydra*

w Bóbrce poczta Solina.

ZYGMUNT WASILKOWSKI przedsiębiorca robót asfaltowych

w Krakowie, ulica Wolska, L 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimemi asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki. 707 3 30

Galicyjskie akcyjne

Towarzystwo handlowe

we Lwowie, ulica Jagiellońska, L. 3,

dostarcza przy ścisłej gwarancyi Składników i po **najumiarkowańszej cenie,** następujących

nawozów sztucznych:

Mączka kościana parzona, nieodklejona,
Superfosfaty z kości i fosforytów, wysokoprocentowe.
Superfosfat amoniakalny.
Superfosfat z azotem i potażem.
Żużle Thomasa.
Saletra chilijska.
Siarczan amonu.
Kainit z Kałusza.
Tudzież nawozy kombinowane.

Szanownych P. T. Odbiorców prosi się uprzejmie **o wczesne zamówienia.** 736 3 0

Józef Lang

emerytowany c. k. nadgeometra ewidencyjny, autoryzowany 716 2 2

geometra cywilny

otworzył biuro dla wszelkich spraw pomiarowych **w Krakowie, ul. Nieciała, 9.**

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące zawdzięczają ją swe **objaśnienie swych cierpień,** a przez użycie kuracyi w książce tej zalecanej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franko należytości otrzymuje się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34,** w Niemczech). 1838 35 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Ważne dla PP. Gospodyń.

Nie ma nic lepszego i praktyczniejszego do prania bielizny, materyj jedwabnych, wełnianych nad **„Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności“.** — Niestyko oszczędza na trudach, prasy i pieniądzach, ale nadaje bieliźnie śnieżną białość i konserwuje takową i pod gwarancyą przewyższa dobrocią wszelkie inne rodzaje mydeł, nie zawierające szkodliwych domieszek. — Paczka, zawierająca 4 kilo, 1 złr. 50 cent. z opakowaniem franco. Wysyła za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Korespondencye polska. 694 4 5

Fr. Laciak i Spółka.

Wiedeń, IX, Sechsschimmelgasse, 4.

Klatowskie wspaniałe goździki

wyszczególnione w 1889 medalem państwowym, w 1891 na wystawie Pragskiej pierwszą i najwyższą nagrodą „złotym medalem“.

Polecam w wielkim wyborze, silnych, kwitnących roślin, a mianowicie: 12 sort po złr. 2 50, 25 sort po 5 złr., 50 sort po 9 złr. 50 cent., 100 sort po 18 złr. — Dalej bogaty zbiór **pelargonij wszelkiego rodzaju, fuchsyj, róż, georginij** itp. 612 4 10

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Józef Walter,

specyalny hodowca goździków w Klattau.

Bieliznę męską, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Krakow, Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 483 2 0

Oborę holendersko-oldenburską,

składającą się z **45 krów** i **30 sztuk jałownika, sprzedaję** z powodu zwinięcia gospodarstwa, na chów, **w całości lub częściowo.**

Stanisław Agopsowicz

w Krupce, poczta **Komarno,** 809 2 2 stacya kolei w Gródku.

Ziemniaki do sadzenia

Andersohny, sprzedaje i wysyła koleją po **4 złr. i 4 złr. 50 cent. Zarząd we Wróblowicach** p. Zakliczyn. 760 2 3

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,**

poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 12 0

Rynek główny, Linia A—B.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikelascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Willibalda Beldowicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakobowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Beilego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera** i **Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana,** Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy,** Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär-Arzt Dr. Schipek, Wien“. Zapoprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 22 25

Fabryka sztucznych nawozów

E. Jędrzejowicza i Sp. w Białej pod Rzeszowem

sprzedaje 759 3 6

mączkę z parzonych kości, mączkę rogową i **superfosfat** po możliwie najniższych cenach i poręcza najwyższą zawartość kwasu fosforowego i azotu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Pilatzkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.